Nr. 125. Kraków, Wtorek 2 Czerwca 1896. Rocznik XV.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	16 zł w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy.* — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku — Biuro (R. Herz) Plac Maryacki, 9. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, Plac Maryacki, 2. — Handel St. Karlińskiego w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik. R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette. directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzm dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym

Od Wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty,** której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika.

Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya „Nowej Reformy“ w Krakowie i agencye, wymienione w nagłówku dziennika.

Katastrofa w Moskwie.

Uroczystości koronacyjne w Moskwie zakończyły się w sobotę nadspodziewanie tragicznym wypadkiem, który pochłonął przeszło 1.300 ofiar. Tego dnia rozdzielać miano na polu Chodyńskiem, naprzeciw pałacu Petrowskiego, między lud jadło, napitek i dary carskie. Rzecz była ze strony policyi i organów dworskich wadliwie obmyślana; nie liczono się z potęgą tłumów, żądnych bezpłatnego poczęstunku. Na ten traktament carski zbierała się ludność wiejska z bliższych i dalszych okolic Moskwy już od dni kilku, a w piątek napłynęło na pole Chodyńskie, gdzie wystawiono budy z carskiemi darami, kilkakroć sto tysięcy ludzi, którzy obozowali przy ogniskach, pod gołem niebem. Przypuszczać należy, że tłumy zgromadzonego ludu, już w oczekiwaniu dobrego dnia, same raczyły się przez całą noc i nad ranem nie były w poczytalnym stanie. Co zresztą dało powód do tego, że już z brzaskiem dnia, o godzinie 3 rano tłumy rzuciły się ku budom, — tego na razie sprawdzić nie można; to tylko jest faktem, urzędownie stwierdzonym, że w jednej godzinie, od 3 do 4 rano, poniosło śmierć, wśród natłoku, przeszło **1.300** osób, przeważnie kobiet i dzieci.

Pomimo tej tragicznej katastrofy, odbyła się zapowiedziana na ten dzień zabawa ludowa, ugoszczenie włościan i przyjęcie deputacyi szlachty.

Że fakt uduszenia przeszło tysiąca ludzi musiał przygnębiająco podziałać na usposobienie pary carskiej i sfer dworskich, to łatwo zrozumieć. Ogromna odpowiedzialność spadnie tutaj na urzędników, którzy mieli rozdawać carskie dary i zawczasu nie zarządzili środków ostrożności. Co zaś mogło być bezpośrednim powodem katastrofy, — tego dzisiaj na pewne powiedzieć nie można.

Chciwy sensacyjnych wiadomostek berliński *Lokal Anzeiger* zamieszcza wiadomość, że powodem katastrofy był zamach nihilistów, mianowicie, że pod polem Chodyńskiem podłożono miny, które wybuchem swoim pozbawiły życia przeszło tysiąc ludzi. Za tem przypuszczeniem przemawia ta okoliczność, że na plac Chodyński przybyć miała i rzeczywiście tego dnia przybyła para carska; więc jeżeli szło o zamach na cara, to teren był trafnie obrany.

Tylko bardzo stanowczo przeciwko temu przypuszczeniu świadczy czas, w którym zdarzyła się katastrofa. Nikt przecież przypuszczać nie mógł, że car z carową zjawią się między ludem o 3 godzinie rano! Więc jedynie traf, nieprzewidziany wypadek wywołać mógł przedwczesny wybuch miny, podłożonej niewprawną ręką. W żadnym też telegramie nie spotykamy się z wiadomością, jakoby na polu Chodyńskiem widne były ślady wybuchu dynamitowego, — chociaż i to przyznać należy, że wszyscy sprawozdawcy dzienikarscy dowiedzieli się o katastrofie dopiero gdzieś koło 8 godziny rano, więc przez 4 godziny mogła władza bardzo wygodnie zatrzeć wszelkie ślady zbrodniczego zamachu. Rzeczywiście też podnoszą wszyscy korespndenci w swych telegramach z Moskwy, że kiedy przybyli na plac Chodyński, nic nie świadczyłe o strasznej katastrofie, która tutaj zaszła przed kilku godzinami. Na wszelki sposób więc sensacyjną wiadomość berlińskiego dziennika, która obiegała także wczoraj po naszem mieście w swerach giełdowych, brać należy z wielką rezerwą i niedowierzaniem, gdyż dotąd żadne poważniejsze dane za jej prawdziwością nie świadczą.

Wedle wiadomości urzędowych przypuszczaćby po prostu należało, że wśród kilkakroć stotysięcznego tłumu, który całą noc biwakował pod gołem niebem i prawdopodobnie czasu tego nie spędził na czczo, obudził się przy wschodzie słońca dziki instynkt zdobycia jak najlepszego miejsca przy budach, gdzie dary carskie miano rozdawać. O tak wczesnej godzinie nie było także policyi i wojska w dostatecznej liczbie, nie spodziewano się bowiem, choć przewidzieć można było, że tłumy już tak rano rozpoczną atak po dary. Bardzo też być może, że kozacy których sprowadzono z miasta, zaczęli „po swojemu“ ład przywracać i tratować po zbitych masach. Część ofiar zginąć więc także mogła pod kopytami koni i nahajkami kozackiemi.

Naoczni świadkowie katastrofy przedstawiają rzecz w następujący sposób:

Już od tygodnia napływała ludność wiejska z bliższych i dalszych okolic do Moskwy, im bardziej rozjaśniało się niebo, w tem większych masach napływały masy z bliższego i dalszego sąsiedztwa. Napływ ten w ostatnich dniach był niesłychanie wielki. Przypuszczać należy, że w pobliżu Chodynki obozowało pod gołem niebem w nocy z piątku na sobotę 500 do 600 tysięcy ludzi. Policya miała rozpocząć wydawanie darów carskich o 5 godzinie rano. Już o 3 rano zaroiło się pole Chodyńskie; policya była na miejscu, lecz w niedostatecznej liczbie, była ona za słaba wobec niezliczonych mas ludu. Czy z powodu błędnej wieści, że rozdzielanie darów carskich już się rozpoczęło, czy z niecierpliwości, dość, że koło 3 godziny powstał natłok, przy czem rozbito beczki z miodem i piwem, a trunek rozlał się strumieniami po ziemi. To było hasłem do jeszcze większego zgiełku, z którego rozległy się wnet jęki i wołania o pomoc. Na placu pozostali zabici i ranni. Policya wytężyła wszystkie siły, aby przywrócić porządek. Wozy towarzystw ratunkowych nadjechały wraz z asystencyą wojskową. W niespełna godzinie już wszystko było w porządku. Teraz jednakże okazało się dopiero, że wiele ofiar opłakiwać należy. Udzielono rannym pomocy, zmarłych składano na wozy; jednych i drugich odwieziono do szpitala. Cały wypadek, który tak fatalne pociągnął skutki, trwał zaledwie godzinę. — O godzinie 4 już ani śladu katastrofy nie było; wszystko szło swoim trybem, jakby nic nie zaszło.

Około godziny 1 z południa przybyli na plac Chodyński wszyscy wielcy książęta, po nich car z carową. Car miał minę bardzo poważną. Tłumy witały go okrzykami bez końca, które przygłuszał odgłos salw działowych.

Urzędowy, petersburski *Prawit. Wiestnik* otrzymał od ministra dworu z Moskwy w tej sprawie telegram następujący:

„Świetny przebieg uroczystości koronacyjnych, zasępiło smutne zdarzenie dnia 30 maja. Na długo przed rozpoczęciem zabaw ludowych tłum kilkunastotysięczny wtargnął tak gwałtownie na pole Chodyńskie, gdzie rozdawano poczęstunki, iż z siłą żywiołową zdusił setki ludzi. Porządek przywrócono wkrótce, niestety jednak dużo osób padło ofiarą pierwszego impetu tłumu. Ścisła cyfra podana będzie później. Według informacyj policyjnych, do godziny czwartej sprawdzono 331 zabitych, 459 rannych. Jego cesarska mość najjaśniejszy pan, głęboko zasmucony wypadkiem, rozkazał przyjść z pomocą poszkodowanym, wydać po tysiąc rubli na każdą rodzinę osieroconą, wydatki zaś na koszta pogrzebowe ofiar zaliczyć na własny rachunek“.

Dalej stwierdza petersburska *Agencya Północna* w półurzędowych telegramach z Moskwy, że zginęło na polu Chodyńskim lub zmarło skutkiem otrzymanych tam ran tysiąc sto trzydzieści ośm osób.

Wiedeńskie *Biuro Koresp.* telegrafuje nam dzisiaj:

Moskwa, 1 czerwca. Już w piątek wieczór napływały z Moskwy i sąsiednich miejscowości ogromne tłumy ludu na pole chodyńskie. Około północy nagromadziło się mniej więcej 200.000 ludzi. Tłumy rozłożyły się obozem, rozniecił ogień i przepędziły noc wśród śpiewów i zabawy. Z brzaskiem dnia zaczęły napływać coraz większe masy ludu. Utworzona specyalnie z powodu koronacyi policya zażądała posiłków od stałej policyi. Wskutek tego przybyli około godziny 5-ej kozacy i policya. Tymczasem przybrały tłumy zatrważające rozmiary i zaczęły cisnąć się w stronę bud, w których znajdowały się dary dla ludu. Tłumy tłoczyły się gwałtem. Około godziny 6-ej postanowiono rozpocząć rozdawanie darów. 100 urzędników, którym powierzono rozdanie darów, nie mogło się dość szybko wywiązać ze swego zadania. Wskutek tego powstał okropny ścisk około bud, który wzmagał się coraz więcej pod naciskiem setek tysięcy. Rozległy się krzyki, płacz i rozdzierające jęki. Wreszcie udało się kozakom pewną część mas wyprzeć z placu. Tysiące osób opanowanych panicznym strachem, powróciło do miasta. Na ulicach widziano do późnego popołudnia wozy straży ogniowej, które wolnym krokiem wiozły zwłoki zabitych i rannych do szpitali. Wśród dotkniętych nieszczęśliwym wypadkiem przeważają kobiety. Także wiele dzieci zginęło. Liczbę ciężko rannych oceniają na 200.

Moskwa, 1 czerwca. O liczbie ofiar onegdajszej katastrofy krążą najrozmaitsze pogłoski, wymagające potwierdzenia. Jest mowa o dwóch i trzech tysiącacach zabitych. Zwłoki przewieziono w nocy na cmentarz, gdzie wystawione są dla rozpoznania przez krewnych. W soborze pałacu na Kremlu odbyło się wczoraj nabożeństwo żałobne, na którem obecni byli car i carowa, oraz wszyscy członkowie cesarskiej rodziny.

Moskwa, 1 czerwca. Podczas onegdajszej katastrofy tłum zmiażdżył także żandarmów wraz z końmi. Ofiarą nieszczęcia padły przeważnie biedne warstwy ludności: chłopi i robotnicy. — Car i carowa odwiedzili ciężko rannych po szpitalach, zwracając się do nich ze słowami współczucia i pociechy. Śledztwo sądowe wdrożone. Na cmentarzu wagankowskim leży 1282 trupów, z których tylko niektóre umieszczone w trumnach. — Widok jest straszliwy, wstrząsający grozą. Zwłoki są tak pokaleczone, że nie można rozpoznać rysów. — Cmentarz zapełniają płaczące tłumy, które poszukują i starają się poznać krewnych.

Przemówienia cara.

Pomimo tragicznych wypadków na polu Chodyńskiem, wypełniono, stosownie do programu, całą sobotę uroczystościami z góry przewidzianemi. *Biuro korespondencyjne* telegrafuje nam z Moskwy o dalszym przebiegu tego dnia następujące szczegóły:

Moskwa, 1 czerwca. Onegdaj po południu odbyło się na polu Chodyńskiem przy pałacu Petrowskim złożenie hołdu przez lud carowi. Gdy para carska przejeżdżała z pałacu do przeciwległego pawilonu, puszczono niezliczoną ilość balonów sygnałowych w powietrze, a baterya działowa dawała salwy. Oprócz tego zaintonował chór w towarzystwie muzyki rosyjski hymn państwowy. Gdy para carska ukazała się na balkonie, setki tysięcy ludu przyjęły ją grzmiącemi okrzykami *hurra!* Para carska dziękowała kilkakrotnie za urządzoną owacyę, a lud odśpiewał jeszcze oba hymny państwowe: *„Boże caria chrani“* i *„Życie za cara“*. Niebo wypogodziło się.

Po ukończeniu owacyj para carska udała się do pałacu Petrowskiego, gdzie przyjmowała deputacye różnych korporacyj miasta Moskwy, między innemi deputacyę kolonii niemieckiej, która wręczyła jej adres.

Następnie odbyła się uczta dla kilkuset starszyzny wiejskiej w trzech ogromnych namiotach, które rozbito przed pałacem. Para carska odwiedziła ucztujących, a car przemówił do starszyzny wiejskiej następującemi słowy:

„Najjaśniejsza pani i ja serdecznie dziękujemy wam za wyrażone przez was uczucie miłości i przywiązania; nie wątpię, że podzielają je wraz z wami wszyscy wasi współobywatele; gdy ich ujrzycie, oświadczcie im nasze podziękowanie. Starania o dobro wasze są tak bliskie mojemu sercu, jak były one bliskie dziadowi memu i niezapomnianemu drogiemu rodzicowi. Pamiętajcie jego słowa, jakie wyrzekł tutaj do przełożonych gmin przy św. koronacyi swojej cara Wszechrosyi; między wami jest pewno wielu, którzy je osobiście słyszeli. Pragnę, żeby słowa te były dla was zawsze trwałą wskazówką. Niech wam Bóg na przyszłość użyczy zdrowia i powodzenia w pracy i dobrych sprawach“.

Na przemowę deputacyi szlachty, w której imieniu przemawiał moskiewski marszałek szlachty, ks. Trubeckoj, odpowiedział car następującemi słowy:

„Dziękuję wam serdecznie za wasze uczucia i wierną służbę; nie wątpię, że szlachta zawsze będzie, jak była, podporą tronu naszego i szczerze cenię pożyteczny i bezinteresowny jej współudział w sprawach miejscowych. Wiadome mi są ciężkie czasy, jakie przechodzi szlachta; bądźcie spokojni. Ja nie zapomnę o jej potrzebach w trudach moich o szczęście naszej ukochanej ojczyzny. Szczerze dziękuję wam za wasz serdeczny udział w naszych uroczystościach“.

Delegacye dla spraw wspólnych.

Obie delegacye zgromadziły się w sobotę po południu. Sesya tym razem odbywa się w Budapeszcie, a delegacye obradują po raz pierwszy we własnym gmachu, który rząd węgierski wybudował z powodu tysiącznej rocznicy założenia państwa węgierskiego.

Posiedzenie austryackiej delegacyi zagaił o godzinie 3 minut 20 minister spraw zagranicznych Gołuchowski, który do objęcia prezydyum zaprosił najstarszego wiekiem p. Zedwitza.

Prezydentem wybrano 47 głosami p. Chlumecky'ego (jednę kartkę oddano pustą), który podziękował przedewszystkiem za wybór, a następnie powtórzył coroczne zapewnienia, że delegacya będzie sumiennie badać przedłożenia i gotową jest zezwolić na wydatki, których wymaga potęga państwa, lecz będzie się starać zastosować je do ekonomicznej siły społeczeństwa. Z kolei powtórzył prezydent coroczne frazesy o potrzebie pokoju i pokojowem usposobieniu całej Europy. Z powodu ostatnich wypadków na Bałkanach wyraził p. Chlumecky nadzieję, że nie zamącą one spokoju powszechnego. Otwarcie gmachu dla delegacyi wspólnej i uroczystości z powodu tysiąclecia dały mowcy sposobność wypowiedzenia kilka pochlebstw dla Węgrów, oraz do wyrażenia przekonania o potrzebie łączności obu połów i nadziei, że sprawę ugodową załatwi się z równem uwzględnieniem potrzeb obu części monarchii. Jak zwykle, prezydent zakończył mowę trzechkrotnym okrzykiem na cześć cesarza, który powtórzyli zgromadzeni.

Zastępcą prezydenta wybrano hr. Velter von der Lilie, sekretarzami pp. Demla. Kleista, Oppenheimera i Walterkirchena, a kwestorami pp. Gudenusa, Kleina, Popowskiego i Trautmansdorfa.

Minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski złożył bez wszelkich uwag budżet na rok 1897, wnioski o kredyty dodatkowe na rok 1895 i na rok bieżący, oraz zamknięcie rachunkowe za rok 1895. Obszerne streszczenie tych przedłożeń podały już sobotnie telegramy.

Z kolei wybrano komisye. Z Polaków weszli do komisyi budżetowej pp. Chrzanowski, Popowski, Zaleski i Gorayski, do komisyi petycyjnej Barwiński, Jędrzejowicz i Szczepanowski, a do komisyi weryfikacyjnej pp. Barwiński i Gorayski.

Po odczytaniu nadeszłych pism zamknięto posiedzenie, które trwało niespełna godzinę.

Węgierska delegacya wybrała prezydentem p. Szella, a jego zastępcą hr. Aladara Andrassy'ego.

Prezydent Szell, obejmując przewodnictwo, podniósł, że charakter austryackiej polityki zagranicznej jest na wskróś pokojowy i zapewnił ludy bałkańskie, że Austrya nie ma wcale zamiarów zaborczych i pragnie tylko, aby rozwi-

---

T. T. JEŻ.

ZA GWIAZDĄ PRZEWODNIĄ.

POWIEŚĆ

na tle powstania styczniowego.

69 (Ciąg dalszy.)

CZĘŚĆ DRUGA.

I.

Młodzież polska, w wyższych — w kraju czy za granicą — kształcąca się zakładach naukowych, poważniejsze ma przed sobą, aniżeli młodzież krajów innych, zadanie. Ta ostatnia, specyalizując się, czy to w zawodzie ściśle naukowym, czy też w kierunku ideowym, służy swojej Ojczyźnie, nie myśląc zgoła o niej. Służba przychodzi sama przez się — narzuca się jej tem samem, że młodzieniec ciałem i duszą do społeczeństwa swego należy, na jego więc korzyść zużytkowuje swoje wiadomości, swoje poglądy, swoje uzdolnienia w każdym kierunku, nie troszcząc się ani trochę o to, jak się jego Ojczyzna rządzi, jakie posiada państwowe znaczenie, w jakich do państw innych pozostaje stosunkach. Gdy macierz-natura obdarzyła go zdolnościami górującemi, gdy duszę jego ożywia iskra boża, niesie on Ojczyźnie swojej pożytek, zaszczyt i sławę, — może pozwalać sobie nie pamiętać o niej, lub też, pamiętając, tworzyć dla niej ustroje nowe ryzykowne, wypośrodkowywane z krytyki ustroju istniejącego, wprowadzające żywioł sporny, nie liczące się z możliwością — fantastyczne. Za młodym Anglikiem, Francuzem, Niemcem stoi czuwająca nad nim ojczyzna, która, sama sobą rozporządzając, rozporządza też młodzieżą swoją, zużytkowując ją stosownie do przydatności jej zbiorowej i jednostkowej. Przydatność ma ona z góry zapewnioną i z góry drogę wytkniętą. Gdy nią pójdzie — nie zbłądzi: nie zajdzie do kuźni, w której się na ojczyznę jej kują okowy i w kuźni tej za robotnika nie stanie.

Młodzież zagraniczna zagwarantowaną jest przeciwko takiemu kształcenia w wyższych naukowych zakładach umysłu i serca wynikowi. Pozwalać sobie może na swawolę w myślach, ideach, teoryach, na wyładowywanie na niedorzeczności porywów temperamentu i wybujałości fantazyi. Za nią, w rezerwie stoi naród, który wybrykom jej pobłaża i zapał, wedle potrzeb, skierowuje na drogę właściwą, wymogom momentu odpowiednią, naród, który jej sprzyja, który ją kocha, który nad nią po ojcowsku czuwa i po macierzyńsku do łona swego garnie, dbając przedewszystkiem o to, ażeby w żadnym niższym, zwłaszcza zaś wyższym zakładzie naukowym tych owoców wnętrzności jego „nie przedzierzgniono w zdrajców“ i „nie skalano“.

„Młodzież to przyszłość narodowa“.

Nie na toż Rosya niższe i wyższe w zabranych od Polski prowincyach zakłada szkoły, ażeby zaprawiać w nich młodzież polską przeciwko Polsce i przyszłość narodową w niej i przez nią niweczyć? Czy nie na to stosuje do niej metody, systemy i sposoby rozliczne — sposoby raz srogie, okrutne, znów łagodne, dobrotliwe — ażeby ją na matkobójcze przeistoczyć zastępy, na morderców jej ciała i duszy?

O! poważniejsze ma przed sobą młodzież polska, aniżeli zagraniczna, zadanie.

Zadaniu temu Erazm Hełmski w żywe patrzył oczy i do głębi je przyniknął. Wmyślając się w nie przechodził, pod rosyjskim dozorem i pod naciskiem rządowych sposobów, szkoły od początku do końca. Dzieckiem będąc i czując się napastowanym, bronił się, jak się bronią istoty słabe, wystawione na pożeranie przez mocniejsze: kierowały nim uczucie i instynkt — pomagał mu przypadek, wyraz losu, który go z „łowczej obieży“ ratował. Osłaniał go los skrzydłem opiekuńczem. Inny na jego miejscu zaufałby skrzydłu temu bezwarunkowo i kroczył dalej drogą za występną przez władzę zwierzchnią uznawaną — hazardowałby się. Erazmowi, gdy w młodzieńczy wkraczał wiek, przyszła rozwaga, z dwóch głównie płynąca źródeł, odzywających się szmerem najbliżej niego. Jedno biło w kółku jego rodzinnem, z tej zbiorowej osobistości, na którą składali się ojciec, matka i siostry. Zbiorowość ta kochała go — i on kochał ją, — odwzajemniał się jej miłością, polegającą na tem, ażeby jej spokoju nie mącić, życia nie zatruwać. Dzięki stosunkom i warunkom krajowym był to w tym zakresie najbliższym, który człowieka najbardziej bezpośrednio dotyka, wzgląd przed wszystkiemi innemi idący. Ojciec, matka, siostry: ozłocić im życie, zapewnić szczęście — było to najgorętsze Erazma pragnienie, które wyniesione z kolebki, biło czystem źródłem i, w młodzieńcu, stało się jednym z żywiołów, zasilających rozwagę.

Drugie źródło znajdowało się w nim samym. W najpierwszych patryotycznych uczuć porywach, nie liczył się z siłami własnemi. Uczucia odezwały się w nim tonem rycerskim. „Hejże na Moskala!“ Nie wątpił, że przyda się na koniu, z szablą w ręku. Roiły się mu po głowie boje i znoje żołnierskie, dusza się do nich rwała, — z ochotą przystał do templaryuszów, nie myśląc zgoła o tem, że natura skąpo mu udzieliła kwalifikacyj odpowiednich. Liczył na wyrost — na to, że siły znajdą się później — na to wreszcie, że szczupły wzrost i wątłą budowę ciała zastąpi animusz. Alboż to historya nie podaje zastępstwa podobnego przykładów? Łokietek nie był olbrzymem; Kościuszko marsową nie odznaczał się postawą; sam Napoleon nie należał do rodzaju Herkulesów. Dojrzewanie myśli modyfikowało stopniowo jego we względzie tym poglądy. Porównywał siebie z innymi, rozważał i długo wierzyć temu nie chciał, że go natura nie stworzyła na męża silnej dłoni. W końcu jednak uwierzyć musiał. Zmartwiło go to. Żal wylał w liście do panny Gałeckiej, z którą w ciągu pobytu swego w uniwersytecie korespondował od czasu do czasu.

„Wkrótce — pisał — będzie dla mnie *finita comedia.* Egzamin zdam, stopień naukowy otrzymam i... co dalej? Świat się otworzy, ale nie dla mnie. Natura nie obdarzyła mnie łokciami do przebijania się, za to obdarzyła ambicyą, wskazującą mi cele wielkie i piękne, do których dojść nie łatwo. Przez czas mego w uniwersytecie pobytu rozpatrywałem się w prowadzących do nich drogach i od razu spostrzegłem, że sam nie dojdę, że ambicyę moją osobistą sprządz potrzeba z ambicyami osobistemi innych ludzi pod warunkiem, ażeby jednaki podznaczał je mianownik. W pierwszych chwilach — pamięta pani? — rozpacz mnie była ogarnęła. Próbowałem przystosować się do ogółu młodzieży w tem przypuszczeniu, że pod pryskającemi szumowinami, na dnie jej duszy, czyste przelewają się płyny. Nie znalazłem płynów tych, niestety. Rozpacz mnie ogarniała. Zamierzyłem był po pierwszym roku dać naukom za wygraną i uniwersytet opuścić, otrząsając kurz z obuwia. Byłbym to zrobił: byłbym się oddał pod dyrekcyę ojca, który mnie chciał usunąć z pod oka policyi moskiewskiej, i matki, która mnie ożenić pragnęła, gdyby nie ty, pani, i nie sędzina. Tyś mnie zawstydziła, ona przekonała. Pamiętną mi jest rozmowa z panią o sile charakteru wobec niepowodzeń. Nie stosowała się ona do mnie; wziąłem ją jednak do siebie i zawstydziłem się mocno, zraziłem się był bowiem przeciwnościami i zawodami, jakie mnie spotkały i gotów byłem zbiedz z pod sztandaru. Sędzina również nie do mnie piła, mówiąc mi o synach swoich, Gustawie i Karolu, którzy z nicponiów przeistoczyli się na bohaterów, jak skoro się w szeregach walczących znaleźli. Po rozmowie z panią wyraz: „dezerter“ w duszy mi zahuczał i przeraził mnie; po rozmowie z sędziną, której niezachwiana wiara ma znaczenie i doniosłość dokumentu narodowego, szumowiny w innem przedstawiły się mi świetle. Poznałem, że się one do oczyszczenia nadają. Wypadki stwierdziły to.

Gdym skutkiem rozmów z Panią i z sędziną, do Kijowa powrócił, zastałem gromadkę Białorusinów, o których Pani mówiłem, czy podobno pisałem, którzy młodzież uniwersytecką innym natchnęli duchem i na inne wprowadzili tory. Przyczyniłem się do tego i ja trochę — o tyle, że nabyte w ciągu roku doświadczenie posłużyło mi do dawania im wskazówek i rad, jakoteż do pomagania im do pewnego stopnia. Stałem się pewnym rodzajem *spiritus moventis* z tym dodatkiem, że środki pozwalały mi przychodzić z pomocą materyalną, gdy takowa okazywała się potrzebną. Ale zasługa przeistoczenia uniwersytetu kijowskiego wedle modły wileńskiej im się całkowicie należy. Wziąłem w tem udział mały, bardzo mały, nie odpowiadający mojej ambicyi, lecz zastosowany do tych warunków, w jakie mnie, nie łaskawa na mnie natura, zaopatrzyła. Dzięki tym warunkom byłem więcej obserwatorem, aniżeli działaczem: przypatrywałem się i podziwiałem. (C. d. n.).

jały się one jako wolne państwa, bez wszelkiego obcego wpływu. Mowca zapewnił, równie jak p. Chlumecky, że delegacya uchwali proponowane wydatki, o ile starczą siły kraju. Z powodu tysiąclecia nie omieszkał p. Szell pochwalić węgierskiego narodu i zakończył mowę trzechkrotnym okrzykiem na cześć króla.

Projekty rządowe złożył tu minister skarbu wspólnego p. Kallay, a po wyborze komisyj zamknięto posiedzenie.

Komisya budżetowa austryackiej delegacyi wybrała przewodniczącym hr. Vellera, jego zastępcą dr. Russa, a sekretarzami pp. Demla, Kleczka, Walterskirchena i Kotulińskiego. Następnie rozdzielono referaty, jak następuje: budżet ministerstwa spraw zagranicznych p. Dumba, wydatki zwyczajne na wojsko p. Walterskirchen, nadzwyczajne wydatki na wojsko p. Popowski, kredyt okupacyjny p. Promber, wspólne ministerstwo skarbu p. Lupul, najwyższa Izba obrachunkowa p. Chrzanowski, a zamknięcie rachunków p. Czedik.

Pierwsze posiedzenie komisyi odbędzie się 9 b. m.

Komisya petycyjna wybrała przewodniczącym opata Karla, a jego zastępcą p. Jędrzejowicza.

Węgierska delegacya rozpocznie czynności 5 b. m.

Na uwagę zasługuje, że p. Szczepanowskiego nie wybrano do komisyi budżetowej.

Krajowa Rada kolejowa.

Onegdaj, w sobotę, odbyła się we Lwowie w sali obrad Wydziału krajowego, piąta zwyczajna sesya krajowej Rady kolejowej. W posiedzeniu wzięli udział następujący członkowie Rady: Falter Józef, Leo Juliusz, Marchwicki Zdzisław, Onyszkiewicz Mieczysław, Pilat Tadeusz, Sala Oktaw, Skibiński Karol, Struszkiewicz Władysław, i Trzecieski Adam. Przewodniczył zastępca marszałka krajowego Chamiec.

Po przyjęciu protokołu z posiedzenia 4 sesyi z dn. 30 listopada 1895 r., przedstawił dyrektor krajowego biura kolejowego p. Zaleski, obecny stan sprawy reprezentacyi Rady krajowej w państwowej Radzie kolejowej. Następnie wywiązała się dłuższa rozprawa nad przedłożonem przez Wydział krajowy sprawozdaniem z obecnego stanu akcyi kraju na polu popierania niższorzędnych kolei. Sprawozdanie to streszcza się w następujących głównych szczegółach:

Co do linii Borki Wielkie-Grzymałów ostateczne ukończenie rokowań koncesyjnych nastąpiło wreszcie 21 stycznia br. Budowa ma się rozpocząć w ciągu miesiąca czerwca.

Dla linii Łupków-Cisna ukończono również rokowania koncesyjne. Szczegółowy projekt tej linii przedłożono w kwietniu br. ministerstwu kolejowemu, celem zarządzenia obchodu administracyjnego.

Sprawa linii Trzebinia-Skawce jeszcze nie załatwiona z powodu trudności połączenia z północną koleją ces. Ferdynanda.

Nieukończone również dotąd jeszcze rokowania z rządem co do toru wąskiego dla projektowanej linii Chabówka-Zakopane. Krajowe biuro kolejowe wypracowało w myśl życzenia ministerstwa wojny szczegółowy projekt dla przestrzeni Chabówka-Nowytarg o torze normalnym i w wyczerpującym memoryale wykazało z jednej strony znaczną różnicę w kosztach takiej budowy; z drugiej zaś strony korzyści, jakie dla ewentualnej, a jak dotąd bardzo wątpliwej budowy toru normalnego, przedstawiać będzie istnienie kolei wąskotorowej na przestrzeni Chabówka-Nowytarg.

Memoryał ten poparty został nadto osobnem pismem Wydziału krajowego, skutkiem czego minister kolei dał o tyle uspokajającą odpowiedź, że osobiście oświadczył się stanowczo za budową toru wąskiego na przestrzeni Chabówka-Nowytarg, jako z ekonomicznych względów jedynie racyonalnego i przyrzekł, że dołoży wszelkich starań, by w tym wypadku konieczne zezwolenie ministerstwa wojny uzyskać.

W toku są rokowania z rządem co do uzyskania ostatecznej koncesyi dla linii Jaworzno-Piła. Szczegółowy projekt tej linii przesłano ministerstwu kolei 15 maja, do budowy przystąpić będzie można równocześnie z linią Trzebinia-Skawce.

Projekty szczegółowe wszystkich pięciu linij tj. Borki Wielkie-Grzymałów, Trzebinia-Skawee, Chabówka-Zakopane, Łupków-Cisna i Jaworzno-Piła o łącznej długości około 177 kilometrów, wypracowane zostały wyłącznie przez siły krajowe.

Wydział krajowy poczynił wreszcie starania u rządu celem uzyskania zezwolenia na przedwczesne roboty techniczne dla szóstej linii Delatyn-Kołomyja-Horodenka-Stefanówka, dotąd wszakże rząd nie dał jeszcze żadnej odpowiedzi.

Oprócz powyższych projektów, objętych obecnym programem, zajmowało się krajowe biuro kolejowe, stosownie do poleceń Sejmu, badaniem projektów Borysław-Stebnik i Przeworsk-Bachorz, jednakże z powodu braku odnośnych oświadczeń stron interesowanych, nie można było do tej pory wystąpić z konkretnemi wnioskami.

W dyskusyi nad tem sprawozdaniem pp. Struszkiewicz i Leo krytykowali powolność dotychczasowej akcyi kolejowej, zaś pp. Chamiec i Zaleski jako powód wskazywali, że w biurach ministeryalnych po kilka miesięcy nieraz zalegają różne pisma Wydziału krajowego i statuty kolejowe. Na wniosek p. Pilata powzięto uchwałę tej treści: „Rada kolejowa uprasza Wydział krajowy, aby przedstawił rządowi i Kołu polskiemu i datami wykazał zwłokę, jakiej doznają projekty kolei lokalnych, przez Sejm uchwalone, w dalszem traktowaniu ze strony władz centralnych i zażądał koniecznie stanowczego zaradzenia tej zwłoce“.

W rozprawie szczegółowej, wyrażono między innemi z kilku stron obawę, że projekt linii Chabówka-Zakopane opóźni się znowu skutkiem trudności stawianych przez ministerstwo wojny, które żąda, ażeby kolej ta wąskotorowa była w ten sposób zbudowaną, iżby każdej chwili można przemienić ją na szerokotorową. Po wyjaśnieniach, udzielonych przez pp. Struszkiewicza, Chamca i Zaleskiego obawy te zostały rozproszone.

Przegląd polityczny.

Kraków, 1 czerwca.

Rząd francuski zgotował Izbie deputowanych a zarazem całemu światu politycznemu prawdziwą niespodziankę: przedłożył parlamentowi do zatwierdzenia projekt aneksyi Madagaskaru. Madagaskar po zdobyciu przez generała Duchesne'a zostawał pod protektoratem francuskim; Berthelot ustanowił tak zwany wzmocniony protektorat, a obecnie minister Hanotaux przeprowadza zupełne przyłączenie Madagaskaru do posiadłości francuskich.

Jak wiadomo, radykali od samego początku domagali się aneksyi Madagaskaru, lecz skończyło się jedynie na protektoracie. Hanotaux był przeciwny aneksyi i napisał nawet artykuł przeciwko przyłączeniu tej wielkiej wyspy do posiadłości francuskich. Obecnie ten sam Hanotaux zmienił zdanie, porzucił skrupuły i sam przeprowadza aneksyę w porozumieniu z Mélinem. Izbie przedłożono projekt, składający się z jednego tylko artykułu, który opiewa: Madagaskar wraz z należącemi do niego wyspami uznaje się za kolonię francuską.

Tę łagodną formę aneksyi wybrano dla złagodzenia trudności dyplomatycznych, i na razie zmiana ta nie pociągnie za sobą zmiany w wewnętrznym zarządzie Madagaskaru. Francuskie prawa wprowadzone zostaną na wyspie dopiero po dokonaniu osobnego obwieszczenia o aneksyi, co nastąpi zapewne po zupełnem usunięciu trudności dyplomatycznych i po udzieleniu projektowi konstytucyjnego przyzwolenia parlamentu. Królowa Madagaskaru zachowa nadal tytuł i dochody, lecz pod zwierzchnictwem Francyi.

Najważniejsze trudności możliwe są ze strony Anglii; to też w kołach politycznych wszyscy zadają sobie pytanie: „co powie na to Anglia?“

Motywa dołączone do projektu starają się to wytłomaczyć, ale nie dają dokładnej odpowiedzi na to pytanie. Jak wiadomo Anglia powołuje się na swe prawa, wynikające z traktatów handlowych, zawartych z Madagaskarem, i w swoim czasie protestowała przeciwko przyłączeniu Madagaskaru do Francyi. Otóż rząd francuski sądzi, że zarzuty Anglii upadną po dokonaniu formalnej aneksyi, gdyż w motywach ministra Hanotaux powiedziano: „Te mocarstwa, które mają z Madagaskarem dawniejsze traktaty handlowe, nie zaprzeczają, że po zupełnem usunięciu rządu Howasów i zastąpieniu go przez zwierzchnictwo francuskie *ipso facto* upadają stare traktaty, podczas gdy z samego obwieszczenia aneksyi mocarstwa nie były skłonne wyciągnąć tych samych konsekwencyj“.

W każdym razie akcya ministra Hanotaux wywołała niejakie zdumienie w kołach politycznych; musiał on jednakże zbadać usposobienie mocarstw i posiadając poparcie Rosyi, zapewnił sobie zapewne przyzwolenie Niemiec; Anglia zaś, jeżeli nie zgodzi się na kompromis, to poprzestanie prawdopodobnie tylko na platonicznym proteście przeciwko aneksyi.

Rewolucya na Krecie.

Coraz wyraźniej uwidocznia się naturalny zresztą związek między Grekami na wyspie Krecie, a ich pobratymcami w Ojczyźnie. Dzienniki ateńskie otworzyły subskrypcyą narodową na Kreteńczyków. Grecy kreteńscy, mieszkający w Atenach, przyjęli program kreteńskiego komitetu rewolucyjnego, jako swój program narodowy. W Atenach odbywają się liczne wiece, kończące się zazwyczaj okrzykami: Niech żyje unia!

Sytuacya na Krecie nie zmieniła się. Grecy trzymają dalej w oblężeniu załogę turecką w Vamos, w Retymno i Heraklei położenie jest bardzo poważne. Nowy namiestnik Turkhan Pasza, udać się miał już w sobotę na wyspę Kretę z siłą 1.800 żołnierzy. Komitet rewolucyjny kreteński występuje z coraz dalej sięgającemi żądaniami, a zgromadzenie narodowe w Canei żąda zupełnej autonomii dla całej wyspy..

Jak się, wobec kwestyi kreteńskiej, zachowa rząd grecki, nie wiadomo do tej chwili. To pewna, że gabinet ateński odbywa bezustannie w tej kwestyi narady i że flota grecka odpłynąć miała wczoraj pod Kretę.

Towarzystwo im. Tadeusza Kościuszki.

Wczoraj w południe odbyło się w sali Rady powiatowej doroczne walne zgromadzenie członków krakowskiego Towarzystwa im. Tadeusza Kościuszki. Prezes Towarzystwa, p. Jan Skirliński zagaił posiedzenie patryotyczną przemową, wskazując na duchową spuściznę kościuszkowską, jako jedyną, w której nam szukać należy dróg i wskazówek do odrodzenia Ojczyzny. Pod koniec przemówienia poświęcił mowca pośmiertne wspomnienie sześciu zmarłym członkom, których pamięć uczcili obecni przez powstanie.

Z porządku dziennego odczytał sekretarz dr. Gluziński Tadeusz sprawozdanie Wydziału za rok ubiegły, z którego przytaczamy następujące szczegóły:

Wydział ukonstytuował się 25 czerwca roku zeszłego, wybierając wiceprezesem p. Anastazego Mikuszewskiego (prezesa wybiera walne zgromadzenie), sekretarzem dra Tadeusza Gluzińskiego, skarbnikiem Eustachego Śmiałowskiego. Uchwaloną przez nadzwyczajne walne zgromadzenie 29 czerwca z. r. zmianę statutu Towarzystwa zatwierdziło namiestnictwo reskryptem z dnia 7 października 1895 r. W rocznicę śmierci Tadeusza Kościuszki (15 października z. r.) zajął się Wydział urządzeniem nabożeństwa żałobnego, udekorował tego dnia kamień pamiątkowy na Rynku i urządził wieczorek patryotyczny w sali strzeleckiej.

W lutym b. r. przypomniał Wydział Towarzystwa 150 rocznicę urodzin Kościuszki, urządzając dziękczynne nabożeństwo na Wawelu i wieńcząc kamień pamiątkowy na Rynku, przy którym muzyka „Harmonii“ odegrała w południe pieśni patryotyczne.

Dzień przysięgi Kościuszki na Rynku (24-go marca) uczcił Wydział Towarzystwa urządzeniem dziękczynnego nabożeństwa, poczem nastąpiło uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej, wmurowanej przy ulicy Loretańskiej w róg kamienicy p. Szymona Trzopa, własnym kosztem jej właściciela. Przebieg uroczystości znany czytelnikom z opisu w naszym dzienniku zamieszczonego.

We wrześniu r. z. wziął Wydział udział w otwarciu gimnazyum polskiego w Cieszynie przez ofiarowanie dla uczniów tego zakładu 100 egzemplarzy wydanej przez siebie książki E. Śmiałowskiego p. t. „Tadeusz Kościuszko, jego życie i czyny“, zaś w dniu 16-go października z. r., w uroczystości złożenia serca Kościuszki w muzeum narodowem w Rapperswylu przez wysłanie telegramu, oraz za pośrednictwem delegata swego, posła Aug. Sokołowskiego, który na tę uroczystość pojechał do Rapperswylu.

Wydział zajmuje się także sprawą tablicy pamiątkowej, w kaplicy loretańskiej w kościele OO. Kapucynów w Krakowie wmurować się mającej. Model tej tablicy, opracowany przez prof. Dauna, jest już gotów, a fundusze na ten cel zebrane wynoszą 433 złr. — Wydział stara się o zwiększenie tego funduszu, a równocześnie zawiera ugodę co do odlania i umieszczenia tej tablicy na przeznaczonem dla niej miejscu.

Składki na pomnik Kościuszki wynoszą w tej chwili 2.290 złr. 14 ct., nie licząc procentu za rok ubiegły. Pomimo usilnych starań, nie uzyskał Wydział dotąd pozwolenia namiestnictwa na zbieranie składek na ten cel w całym kraju. Projekt na pomnik podjął się bezinteresownie wykończyć profesor Marconi ze Lwowa.

Nadto zajmuje się obecnie Wydział odznaczeniem miejsca, położonego przy gościńcu we wsi Pleszowie za Mogiłą, na którem, wedle miejscowej tradycyi ludu, odpoczywać miał Kościuszko, ciągnąc tędy z wojskiem narodowem. Wydział zajmie się stwierdzeniem historycznego podkładu tego podania i ewentualnie w miejscu tradycyą uświęconem, umieści kamień pamiątkowy.

Wreszcie zdał sekretarz rachunek z obrotu wydawnictw Towarzystwa, które w ogóle bardzo wielkim cieszą się zbytem. Z wydanych przez Towarzystwo książeczek pamiątkowych, sprzedawanych na kopcu Kościuszki, rozeszło się dotąd 2.016 egzemplarzy, mianowicie 1.178 w języku polskim, 709 w niemieckim, 129 w języku francuskim.

Członków liczy Towarzystwo 163, co ze względu na jego cel szlachetny jest liczbą nadzwyczaj skromną. Wydział apeluje też do członków Towarzystwa, aby zajęli się jednaniem większej liczby wstępujących do Towarzystwa obywateli.

Sprawozdanie to przyjęto bez dyskusyi do wiadomości, również jak wyczerpujące i bardzo dokładnie opracowane sprawozdanie komisyi kontrolującej, przedstawione przez p. Hordyńskiego. W kasie Towarzystwa znajduje się obecnie 423 złr. 35 centów gotówki.

Na wniosek Wydziału uchwaliło zgromadzenie, wśród oklasków, wyrazić rodzinie Morosinich podziękowanie za oddanie serca Kościuszki muzeum narodowemu w Rapperswylu. Zgromadzenie podziękowanie to wyraziło przez powstanie i przyjęło bez dyskusyi wniosek Wydziału, aby zawiadomić o tem rodzinę Morosinich ozdobnem pismem, w języku polskim i włoskim zredagowanem.

Zgromadzenie wczorajsze zakończyło się wyborami. Do Wydziału w miejsce ustępujących siedmiu członków wybrani zostali pp. Ksawery Konopka, Anastazy Mikuszewski, Ludwik Marynowski, Jan Świeżyński, Eustachy Śmiałowski, Serafin Chmurski i Stefan Lipowski. Do komisyi kontrolującej powołano dotychczasowych jej członków, pp. Gołąba i Hordyńskiego.

KRONIKA.

Kraków, 1 czerwca.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się w środę 3 b. m. o godz. 5 po południu.

Wybory do Rady miejskiej, według wniosku prezydenta, odbyć się mają w Krakowie: dla Koła III oddziału 1 na dzień 15 bm., dla Koła III oddziału 2 na dzień 17 bm., dla Koła II oddziału 1 na dzień 19 bm., dla Koła II oddziału 2 na dzień 22 bm., dla Koła I na dzień 24 bm. Wniosek ten przedłożony będzie Radzie do zatwierdzenia we środę 3 bm.

Dla Tow. „Szkoły ludowej“ nadesłała p. Paulina Ostafińska imieniem komitetu obywatelskiego w Stanisławowie 33 złr.

Panna Haufmann złożyła zebrane w kółku towarzyskiem w Dębnikach 60 ct.

Ustny egzamin dojrzałości odbył się w gimnazyum św. Anny pod przewodnictwem prof. uniw. Jagiell. dra Wincentego Zakrzewskiego w dniach 26—30 maja. Świadectwo dojrzałości otrzymali: 1) Adwentowski Bolesław, 2) Aleksandrowicz Leon, 3) Bąkowski Franciszek (z odzn.), 4) Busek Egon (z odzn.), 5) Buś Jan, 6) Chromiński Edmund, 7) Korta Karol, 8) Koziołkowski Julian, 9) Kraszewski Józef, 10) Langier Tedeusz, 11) Madej Jan (z odzn.), 12) Nowicki Witołd, 13) Piątek Władysław, 14) Piernikarski Zdzisław, 15) Pik Wojciech, 16) hr. Raczyński Karol (z odzn.), 17) Ruciński Kazimierz, 18) Rydygier Antoni, 19) Schwarz Adam, 20) Sobański Oskar, 21) Starosolski Konstanty, 22) Stawiski Andrzej (z odzn.), 23) Wacel Leon (z odzn.), 24) Walter Mieczysław, 25) Wilusz Juliusz, 26) Wiszniewski Roman, 27) Wysocki Stanisław.

Po feryach może poprawić z jednego przedmiotu jeden uczeń publiczny, reprobowani na rok: 1 uczeń publiczny i 2 eksternistów.

Z Izby adwokackiej. W sobotę o godzinie 4 po południu odbyło się walne zgromadzenie członków krakowskiej Izby adwokackiej. Licznie zebranych członków, z których wielu przybyło ż miast obwodowych i powiatowych, przywitał prezydent Izby dr. Lisowski, poczem uczcił pamięć ś. p. dra Feliksa Szlachtowskiego i dra Koreckiego. Zgromadzeni tej części przemówienia wysłuchali stojąc.

Po odczytaniu protokółu z poprzedniego zgromadzenia przyjęto sprawozdanie wydziału i uchwalono wysokość wkładki za rok bieżący na 10 złr. Następnie przyjęto zamknięcie rachunków za r. 1895 i preliminarz budżetu na r. 1896 i uchwalono absolutoryum wydziałowi za rok ubiegły.

Z kolei przystąpiono do wyborów. Na 85 głosujących wybrano: prezydentem Izby dra Władysława Lisowskiego 49 głosami, pierwszym wiceprezydentem dra Alojzego Malawskiego 83, drugim wiceprezydentem dra Karola Pieniążka 52 gł., a członkami wydziału: dra Roderyka Alsa (z Rzeszowa) 83, dra Lesława Borońskiego 53, dra Feliksa Csesnaka 56, dra Mieczysława Gałeckiego (z Tarnowa) 54, dra Michała Iccheisera 59, dra Romana Jakubowskiego 52, dra Jana Jakubowskiego 54, dra Józefa Rosenblatta 51 i dra Ksawerego Widigera 53 głosami. W uzupełniającym wyborze do rady dyscyplinarnej wybrano prezydentem dra Romana Jakubowskiego 50, pierwszym wiceprezydentem dra Józefa Rosenblatta 47 gł.; członkami rady: dra Antoniego Serafińskiego (z Bochni) 80 i dra Walentego Staniszewskiego 49 gł., a ich zastępcami dra Klemensa Bąkowskiego (z Krzeszowic) 48 i dra Adama Doboszyńskiego 50 głosami. Prokuratorem Izby wybrano dra Michała Koya 83, a jego zastępcą dra Tadeusza Fedorowicza 54 głosami. Wreszcie na egzaminatorów powołano drów: Abłamowicza 50, Csesnaka 56, Jakubowskiego Faustyna 55, Jakubowskiego Romana 53, Ichheisera Michała 83, Rosenblatta Józefa 84, Schoena 84 i Staniszewskiego 81 głosami. Wyborem mężów zaufania do komisyi podatkowej i delegatów przy sądach obwodowych zakończono ten punkt porządku dziennego.

Żywą dyskusyę wywołał wniosek wydziału, przedstawiony przez dra Józefa Kopffa, aby dla kandydatów i pomocników adwokackich otworzyć samoistną kasę chorych. Przeciw wnioskowi występowali drowie: Stec (z Tarnowa), Serafiński (z Bochni) i Seinfeld. Natomiast bronili wniosku drowie: Styczeń, Boroński, Bąkowski i Csesnak. Wreszcie na wniosek dra Csesnaka uchwalono przejść do dyskusyi szczegółowej nad wypracowanym przez wydział statutem. Z powodu spóźnionej pory odroczono jednak obrady.

Uroczyste poświęcenie sztandaru cechu malarzy w Krakowie odbyło się dziś w kościele N. P. Maryi. Dla braku miejsca szczegółowy opis odkładamy do jutra.

Egzamin fizykacki złożyli w Krakowie drowie Gilnreiner Michał z Uścieczka, Jastrzębski Aleksander, Kosiński Leopold, Lerner Szymon z Krakowa, Szymański Henryk z Lubaczowa.

Z uniwersytetu. Stopnie doktorów praw na uniwersytecie Jagiellońskim otrzymali pp. Józef Maryan Zaplatalski i Kazimierz Koziański, obaj rodem z Krakowa.

Z teatru. Wyjątkowa, a najzupełniej zasłużona sympatya, jaką sobie zdobyła u krakowskiej publiczności p. Tekla Trapszówna, skłoniła dyrekcyę teatru do udzielenia jej nieobjętego kontraktem benefisu. Na przedstawienie to złoży się nowa sztuka jednoaktowa Catulle-Mendeza p. t. „Tabarin“, oraz dawno nie grana „Hanusia“ Hauptmanna“. Utalentowanej artystce naszej, która nie skąpiła talentu swego przy każdej sposobności biorąc udział w różnych koncertach i przedstawieniach, artystce, która pracą i talentem dźwiga się na coraz wyższe stanowisko, nie poskąpi pewnie publiczność wyrazu uznania i licznie przybędzie na benefisowe przedstawienie.

Na otwarcie teatru letniego dano w sobotę w parku krakowskim „Palestranta“ Millöckera. Pomimo ulewnego deszczu publiczność pospieszyła na przedstawienie i wcale przyzwoicie wypełniła widownię. Operetka znacznie wzmocniona nowemi i dawnemi siłami, kierowana przez p. Słomkowskiego, jest bez porównania lepszą, niż roku zeszłego. Dawni artyści z trupy p. Myszkowskiego wyrobili się widocznie, orkiestra teatru lwowskiego przyczynia się nie mało do podtrzymania całości. P. Myszkowski był bohaterem wieczoru. Powitany salwą niemilknących oklasków, darzył słuchaczy swoim niezrównanym Ollendorfem. Tenorową partyę śpiewał p. Orzelski, znany nam już z zeszłego roku młody, wiele obiecujący artysta. Powinien też popracować na seryo nad swoim głosem, który wcale dobry przedstawia materyał. Panie Bronikowska i Skalska wywiązały się z ról bardzo przyzwoicie. Całość przedstawiła się bardzo składnie.

Wczorajsze przedstawienie „Barona cygańskiego“ wypełniło teatr letni po brzegi. P. Myszkowski, jak zwykle, grał z właściwym sobie humorem Kalmana żupana, p. Radwanowa przypomniała jedną z najlepszych swoich kreacyj, cygankę Saffi, p. Kliszewska śpiewała Arsenę, Barinkayem był p. Orzelski. Publiczność bawiła się doskonale i darzyła szczodrze arystów oklaskami.

Dodać winniśmy, że wnętrze teatru letniego przedstawia się obecnie bardzo przyzwoicie i gustownie. Fotele są nowe, oświetlenie elektryczne,— jednem słowem przyznać należy dyrekcyi lwowskiego teatru, że nie szczędziła nakładu, aby letniemu teatrzykowi nadać pewien polor europejski.

Oświadczenie. Lwowski nasz korespondent zakomunikował nam otrzymane od dyrektorów teatru Skarbkowskiego we Lwowie, następujące oświadczenie:

„W kwestyi sprostowania pogłosek, dotyczących personalu lwowskiego teatru, podanych przez *N. Reformę*, poczuwamy się do obowiązku oświadczyć, iż nie zamierzaliśmy niem wcale dotykać osoby lwowskiego korespondenta wspomnianego pisma. Ponieważ przekonaliśmy się, że dotycząca korespondencya nie była wypływem złej woli, jesteśmy gotowi cofnąć ustępy sprostowania, któreby mu obraźliwemi się wydały. *Dr. J. Bandrowski. L. Heller.*“

Menażerya Karola Kludskiego przybywa w tych dniach do Krakowa i zostanie umieszczoną przy brzegu Wisły na ulicy Zwierzynieckiej.

Zmarli. W Warszawie zmarł Joachim Antoni Szyc, urodzony w roku 1824 w gub. siedleckiej we wsi Borowie. W r. 1848 znalazł się wraz z wielu innymi na Węgrzech, z kolei ruszył w świat szeroki i dopiero po upływie lat 10 wrócił do Warszawy, gdzie przez czas dłuższy w redakcyi wielkiej Encyklopedyi Orgelbranda 17.000 wierszy prac swoich literackich umieścił. Oprócz tego ogłosił oddzielnie: „Legiony“, „Geografia polska“, „Kalendarz historyczny“, „Przelotne wrażenia z podróży“, „Słowiańscy bogowie“, oraz powieści: „Niezłomna wola“, „Czysta krew“ i „Sen złoty“. Usunąwszy się od służby w biurach kolei warszawsko-wiedeńskiej, umarł w zaciszu domowem, powszechnym otoczony szacunkiem.

W Łucku, gubernii wołyńskiej, zmarła Marya Paprocka, młoda, wielce utalentowana autorka, pisująca pod pseudonimem Znicz. Ś. p. Paprocka, kąpiąc się przed kilku dniami w Styrze, uniesiona wirem, utonęła. Powieść jej pod tyt. „Uśmiech życia“ drukuje właśnie *Kuryer Codzienny.*

Zjazd koleżeński. Przypominamy kolegom z gimnazyum św. Anny w Krakowie, którzy w roku 1886 składali egzamin dojrzałości, o mającym się odbyć w r. b. zjeździe. Dzień zjazdu przełożony na 27 czerwca (sobota). Koledzy, którzy listownych zawiadomień nie otrzymali, zechcą nas o tem powiadomić. *Adam Chmiel. Dr. Ciechanowski. Dr. Friedberg* (Starowiślna, 23).

Festyn na dochód „Harmonii“ odbędzie się w czwartek 4 bm. w parku krakowskim. Uprasza się uprzejmie o nadsyłanie datków pieniężnych na ręce p. Slaskiego Bronisława, Rynek 19, fantów i towarów kolonialnych do dnia 3 czerwca, a bukiecików i kwiatów w dzień festynu, tj. 4 czerwca do parku krakowskiego.

Z Izby sądowej. Wyrok sądowy w sprawie kradzieży w tutejszej głównej fabryce tytoniu i cygar ogłoszony został w sobotę o godz. 5½ po południu przez przewodniczącego trybunału radcę Wawrauscha. Wszyscy obwinieni zostali uznani winnymi zbrodni kradzieży, lub współwiny w tejże, i skazani: 1) Feliks Kopta, dozorca fabryki, na 5 miesięcy ciężkiego więzienia i jeden post co tydzień; 2) Roman Frech, werkmistrz fabryki, na 7 miesięcy ciężkiego więzienia i jeden post co tydzień; 3) Walery Schünke, werkmistrz fabryki, na jeden rok ciężkiego więzienia i jeden post co tydzień; 4) Chaim Immerglück, właściciel restauracyi, na jeden rok zwykłego więzienia i jeden post co tydzień; 5) Berta Immerglück, żona poprzedniego, na 5 miesięcy zwykłego więzienia i jeden post co tydzień; 6) Wincenty Niklas (przekroczenie uczestnictwa w kradzieży) na 3 tygodnie zwykłego aresztu i jeden post co tydzień; wreszcie 7) Salomon Dawid Kalmus, majter tokarski, na 4 miesiące zwykłego więzienia i jeden post co tydzień.

Na wniosek prokuratoryi państwa p. Ignacemu Daszyńskiemu, skazanemu przez trybunał w pierwszej instancyi za obrazę parlamentu na karę 70 złr. grzywny, ewentualnie 14 dni aresztu, sąd krajowy wyższy, po przeprowadzonej rozprawie, karę podwyższył na 6 tygodni aresztu, bez możności zapłacenia grzywny. Skazany rozpoczął odsiadywać wyrok.

Czerwiec. Pieśni i przysłowia ludowe są na czerwiec, jak i na inne miesiące, bardzo obfite. Jedni radzą:

„W czerwcu kończ siew, gipsuj grochy i daj bydłu koniczyny,
„A gdyś zasiał swą jarzynę, do przyjaciół jedź w gościnę,
„Skoroś wśród serc krewnych odżył i powróciłeś w swoje progi,
„Znów się zaprząż do mozołów, czas ci już nad złoto drogi“.

Potem wyliczają tysiączne zajęcia gospodarcze, dalej skarżą się na przednowek:

„Jest porzeczek, wisień sporo, są już i jagody w lesie.
„Tylko chleba coraz skąpiej, bo przednowek skrobie dzieże,
„A tu ledwo za miesiączek zaczną żniwić żytko świeże!

A wreszcie przestrzegają, że tylko „czerwiec temu się zieleni, kto do pracy się nie leni.“

Do św. Medarda (8 czerwca) taką trwogą jest lud przejęty, że prorokuje bezwzględnie: „pogoda lub deszcz w Medardego — zapowiada sześć tygodni deszczu ciągłego.“ Inny gęślarz ludowy powiada, że „od św. Medarda czterdzieści dni szarga“. Święty Antoni (13), patron zgubionych rzeczy robi pomyślne nadzieje. I tak: „Na święty Antoni jagoda się zapłoni“, — a kto w Antoniego sieje tatarkę, sto miarek zbierze za miarkę“. Pogody na św. Wita (15) życzy sobie każdy rolnik, bo „pogoda od Wita do Jana, to zboża wygrana“, zaś „po świętym Wicie już jest ziarno w życie“. Na świętego Gerwazego — mówi przysłowie ogólnikowo — jest w ogrodzie coś pięknego“.

Potem następuje urocza Wanda, „co nie chciała Niemca“, zanotowana w kalendarzu słowiańskim na 23 czerwca. Bądź to jej bohaterskiej śmierci, bądź też pamiątce św. Jana Chrzciciela, którą kościół katolicki święci w dniu następnym, zawdzięczamy zwyczaj rzucania wianków na Wisłę i Wartę, przyczem odbywa się skoczne hasanie wśród oddźwięków domorosłej często kapeli i przy oświetleniu pochodniami lub ogniami sztucznemi. Zwyczaj ten polski tak się podobał Niemcom nad Wisłą, że gdy zeszłego roku wielbiciele Bismarka powracali z hołdowniczej pielgrzymki z Warcina, na cześć ich i żelaznego ekskanclerza urządzili „Wasserfest“, czyli wyścigi po Wiśle na łódkach spacerowych, przystrojonych w kwiaty i wstęgi, na rzekę zaś puszczano beczki napełnione smołą, których żar płomienny okalał daleką okolicę.

„Na święty Jan — mawia lud — każdy sobie pan, ale w święty Jan, gdy deszcze pluszczą, orzechy się nie wyłuszczą“. Tu także należy utarte przysłowie: „Nie udawaj biedo pana — nie zawsze świętego Jana“, czyli na święty Jan — zboża pełen złoty łan“. Powiadają również, że „gdy na św. Jana deszcz pada, mokrych żniw spodziewać się wypada“. Na koniec miesiąca także pożądana jest pogoda, bo kiedy św. Piotr z świętym Pawłem płaczą, przez tydzień ludzie słońca nie zobaczą“.

Straszna śmierć. Z Oświęcimia donoszą nam: Kupiec tutejszy Leizer Gruber w przystępie obłąkania oblawszy się spirytusem, spłonął literalnie jak żywa pochodnia i poniósł śmierć natychmiast.

W sprawie wiecu w Makowie, którego przebieg, jak to zaznaczyliśmy w naszym artykule, podaliśmy ze sprawozdania *Kuryera Lwowskiego,* otrzymujemy z kompetentnej strony zapewnienie, że ks. Stojałowski na ten wiec przyszedł bez księży i że w czasie wiecu byli tylko dwaj księża miejscowi, którzy przedmiotowo odparli w dłuższem przemówieniu napaści słowne Stapińskiego, skierowane przeciw duchowieństwu, co zresztą za swój naturalny uważali obowiązek.

Z Tarnowa. Ku uczczeniu nieśmiertelnej pamięci Stanisława Moniuszki urządza „Kółko przyjaciół muzyki“ we wtorek 2 czerwca przedstawienie operowe ze współudziałem muzyki wojskowej 57 p. p. Rozpocznie Moniuszki polonez z opery „Halka“,

nastąpi „Moja córeczka“, komedya w 1 akcie z francuskiego, zakończy „Verbum nobile“, opera w 1 akcie, słowa Jana Chęcińskiego, muzyka St. Moniuszki.

Dnia 27 bm. odbyła się rozprawa główna przeciw S. Mendlowi Haberowi z Tarnowa o obrazę uczuć religijuych. Został skazany na 10 dni aresztu i poniesienie kosztów procesu. Prokuratorya wniosła sprzeciw z powodu wymiaru kary.

Od dłuższego czasu przełożeni cechu krawieckiego wypowiedzieli wojnę szwaczkom i modystkom, chcąc je zmusić do zapisania się do cechu, — naturalnie za złożeniem opłaty 40 złr. Natrafiwszy na opór niewiast, przewodniczący cechu p. Szeligiewicz, korzystając jako asesor ze swych wpływów w magistracie, użył pomocy policyanta, którego powaga miała wpłynąć na decyzyę biednych pracownic. Trapione niewiasty udały się wówczas pod opiekę starostwa, prosząc o wyjaśnienie, czy powinny należeć do cechu i za jaką opłatą? Wobec tego faktu sławetny cech zmienił taktykę i dał znać starostwu, że zniżył dla szwaczek i modystek opłatę na 30 złr. Lecz i to nie poskutkowało, gdyż, o ile dowiedzieliśmy się, starostwo nie ma zamiaru poprzeć żądań panów cechowych, — oświadczając im wprost, że żądania ich są bezpodstawne. *Pogoń.*

Komitet wydawnictwa dziełek ludowych we Lwowie uprasza wszystkich, którzy czynią corocznie zakupna książeczek na nagrody dla uczniów i uczennic szkół ludowych, o łaskawe wczesne nadesłanie zamówień, a to celem uniknięcia pomyłek, jakich przy licznych i pilnych wysyłkach ustrzedz się niepodobna. Wszystkie książeczki, tak w polskim jak ruskim języku, aprobowane przez władzę szkolną krajową, są oprawne ozdobnie i kosztują od 14—30 ct. za egzemplarz.

Ernest Rossi, sławny artysta-tragik włoski, dogorywa w Peskarze, gdzie zapadł na chorobę sercową. Lekarze zwątpli o jego wyzdrowieniu. Rossi ma lat 67.

Z Tarnopola otrzymał *Śmigus* następującą korespondencyę:

Polityka nasza bystra
Chce swym posłem mieć ministra...
Tam do licha! a cóż znaczy
Ten straszliwy krok rozpaczy?
Ja wam, mili dygnitarze,
Godniejszego coś pokażę.
Ma być posłem ktoś „od góry“,
To już lepszy — Salisbury!
W Sejmie z niego w każdym względzie
Jednakowa korzyść będzie...
Sprawy miasta?... Pal je kaci!
Górą posły dyplomaci!

Ze stowarzyszeń.

═ **Ogólne zgromadzenie członków krak. Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych**, pierwsze od wprowadzenia nowego statutu, odbyło się wczoraj w południe w kancelaryi Towarzystwa w Sukiennicach. Przewodniczył Edward hr. Raczyński. Obecni przez powstanie wyrazili wdzięczność drowi Karolowi Pieniążkowi za pracę około ułożenia nowego statutu poniesioną. Odczytane sprawozdania dyrekcyi i komisyi kontrolującej przyjęto do wiadomości, poczem przystąpiono do wyborów. Do dyrekcyi w miejsce ustępujących pp.: dra Konstantego Górskiego, dra Maryana Sokołowskiego, Tadeusza Stryjeńskiego, dra Stanisława Tomkowicza, Wincentego Wodzinowskiego, wybrano pp.: dra Stanisława Tomkowicza, Wincentego Wodzinowskiego, Tadeusza Stryjeńskiego, Leona Wyczółkowskiego, dra Wiedigera. Do komisyi kontrolującej wybrano jako członków pp.: Gołąba Michała, Filichowskiego Hipolita, Bereźnickiego Juliana; jako zastępców pp.: Raczyńskiego Augusta, Cholewicza Wacława, Antoniewicza Bolesława.

Po zakończeniu walnego zebrania odbyło się posiedzenie dyrekcyi, na którem wskutek ustąpienia dotychczasowego prezydyum, które było wybrane na podstawie dawnego statutu, przystąpiono do wyboru prezesa i dwóch wiceprezesów. Prezesem wybrany został Edward hr. Raczyński (ponownie), pierwszym wiceprezesem dr. Stanisław Tomkowicz (ponownie) drugim wiceprezesem dyrektor Julian Fałat. Do komisyi rozpoznawczej wybrani pp.: Julian Fałat, Piotr Stachiewicz, Wincenty Wodzinowski, Leon Wyczółkowski i Karol Zaremba.

═ **Miesięczne zebranie członków krakowskiego Towarzystwa ogrodniczego** odbędzie się we środę 3 b. m. w sali wykładowej gmachu chemicznego. Początek o godz. 6.

Mianowania. Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował praktykantów sądowych: Mieczysława Szefera i Józefa Samuelowicza, tudzież praktykanta konceptowego krajowej dyrekcyi skarbu Aleksandra Gryglewskiego auskultantami sądowymi.

Prezydyum wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianowało kancelistami sądów kolegialnych kancelistów sądów powiatowych: Szymona Kuczyńskiego w Lubaczowie dla Przemyśla, Rudolfa Warchałowskiego w Kamionce dla Tarnopola, Mikołaja Machlaja w Birczy dla Sanoka, Artura Weichselbauma w Śniatynie dla Tarnopola, Macieja Błońskiego w Medenicach dla Złoczowa, Adolfa Bechera w Rawie dla Stanisławowa i Karola Bindera w Żółkwi dla Lwowa; dalej sierżanta 80 pułku piechoty Piotra Juliana Chrzanowskiego dla Brzeżan, tudzież systemizowanych dyetaryuszów tabularnych: Stanisława Martynowicza dla Lwowa, Bohdana Jastrzębiec Olszańskiego dla Sambora, Bronisława Mićkowskiego dla Brzeżan i Włodzimierza Sawickiego dla Przemyśla, wreszcie byłego kancelistę sądowego Juliusza Dobrzańskiego dla Lwowa.

Korespondencya redakcyi.

Przyjacielowi i koledze ś. p. Łepkowskiego. Piękny zaiste tytuł wybrał sobie Pan na pseudonim chyba na to, aby stwierdzić, iż *nomen non est omen.* Nie trzeba być przyjacielem zasłużonego tego męża, wystarcza być tylko jego pilnym uczniem, aby wiedzieć, iż nie był on zdolnym ubliżać słowem, czy piórem, nikomu, dla publicznego pożytku starającemu się o wyjaśnienie prawdy. Zamiast pod przyłbicą, niestety przeźroczystą, pisać obelżywe listy, korzystaj Pan z przywłaszczonego tytułu i postaraj się o wykrycie tej prawdy. Dla „przyjaciela“ ś. p. Łepkowskiego niezawodnie konwent obojętnym nie będzie, a może się znajdzie w nim ktoś do poinformowania, za którym mianowicie nowym ołtarzem cenny przedmiot, więc nie siekierka, zginęła.

Repertoar teatru krakowskiego.

We wtorek 2 czerwca: „Taborin“, dramat w 1 akcie Catulle Mendeza (nowość). „Hanusia“, marzenie senne w 3 odsłonach G. Hauptmanna, przekład M. Konopnickiej. Muzyka M. Marschlla. Benefis p. Tekli Trapszówny.

We środę 3 czerwca: „Doktor z musu“, komedya w 3 aktach Moliera.

W piątek 5 czerwca: „Sprawa kobiet“, komedya w 3 aktach M. Bałuckiego. (Przedstawienie popularne).

W sobotę 6 czerwca: „Rozbitki“, komedya w 4 aktach J. Blizińskiego.

W niedzielę 7 czerwca: „Doktor z musu“, komedya w 3 aktach Moliera.

Repertoar teatru letniego
(w parku krakowskim).

We wtorek 2 czerwca: „Piękna Helena“, operetka w 3 aktach Offenbacha.

We środę 3 czerwca: „Ptasznik z Tyrolu“, operetka w 3 aktach Zeilera.

TEATR.

„Koryolan“, tragedya w 5 aktach W. Szekspira.

Wierny swemu programowi i swej artystycznej przeszłości p. Józef Kotarbiński, korzystając z przysługującego mu prawa, wprowadził w sobotę na swój benefis Szekspirowskiego „Koryolana“. Tragedya ta rzadziej, aniżeli na to zasługuje, wystawiana w nowoczesnym teatrze, dla Krakowa była pożądanem wznowieniem — i nie trzeba było nawet tak sympatycznego wezwania, jak ogłoszenie benefisu p. Kotarbińskiego, aby ściągnąć do teatru liczną publiczność. To też pomimo groźnej już w obecnej porze konkurencyi operetki teatr zapełnił się po brzegi słuchaczami z najinteligentniejszych sfer Krakowa, a na widowisku panował ten szlachetny, na pół uroczysty nastrój, jaki tylko niepowszedniej wartości dziełom przypada w udziale. Ostatni z cyklu trzech rzymskich tragedyj Szekspira „Koryolan“ pod względem akcyi scenicznej ustępuje wielu utworom genialnego twórcy „Makbeta“, prosta bowiem osnowa, na tle historycznej bajki oparta, skupia się niemal w całości około głównej osoby Koryolana, w którego piersi wre cały wulkan najsprzeczniejszych uczuć i namiętności, opartych o grunt dumnej i nieugiętej duszy niedoszłego konsula. Nieugiętego charakteru patrycyusz Cajus Martius, pogromca Wolsków, obdarzony w nagrodę za męstwo i zasługi mianem Coriolanusa (zdobywcy miasta Corioli), ubiega się o konsulat. W tym celu przezwycięża wrodzoną dumę i w białej szacie jako *„candidatus“* zniża się wobec plebsa rzymskiego do prośby, aby zapewnić sobie głosy. Lud, oceniając jego zasługi, oddaje mu swe głosy. Złe duchy plebejskie atoli, trybunowie ludu, Sicinias i Brutus, podżegają lud, aby cofnął swe głosy, gdyż Coriolanus zamierza ukrócić ich swobody. Lud widząc w dumnem i pogardliwem zachowaniu się Koryolana potwierdzenie oskarżeń, cofa głosy i skazuje Kajusa na wygnanie.

Koryolana wygnanego przyjmują z otwartemi rękami dawni wrogowie jego, Wolskowie, którym przywodzi Tullus Anfidius. Na ich czele prowadzi Koryolan zwycięskie zastępy wrogów przeciw Rzymowi i, niszcząc wszystko ogniem i mieczem, staje pod bramami Rzymu. Ukorzona Roma śle doń posłów z prośbą o łaskę i dopiero mięknie w swej zatwardziałości, gdy do obozu przyszła matka jego Volumnia i żona Virginia z dzieckiem. Głosem krwi i wyrzutami matki nawrócony przepowiada swą śmierć i rzeczywiście ginie od morderczych pocisków nasadzonych siepaczy zawiedzionego w swych oczekiwaniach Anfidiusa.

Tytułową rolę grał beneficyant p. Kotarbiński. W całym rysunku i przeprowadzeniu jest to jedna z tych stylowych kreacyj szekspirowskich, pełnych bohaterskiego nastroju i silnych dramatycznych akcentów, które tak przystają do silnego indywidualizmu p. Kotarbińskiego. Oddał ją też wprost znakomicie, uwydatniając we wszystkich szczegółach, artystycznie obmyślanych, psychiczny nastrój wodza rzymskiego i walkę uczuć miotającą niepodległym jego charakterem. Z kreacyi tej biła siła i życie, a całość miała stylowy charakter klasyczny, który odbijał się na całem otoczeniu artysty. Volumnię, matkę Koryolana grała bardzo ładnie, z silnem i szlachetnem uczuciem p. Paszkowska, zdobywając, mimo widocznej niedyspozycyi, zasłużony i gorący poklask za szczere i rzewne akcenta w grze spokojnej, miarkowanej poczuciem artystycznem.

Stylowego ansamblu ról głównych dopełnili z wielką starannością p. Zawadzki, który artystycznie uwydatnił postać nieokrzesanego wodza Wolsków Anfidiusa p. Rygier, który trafnie odtworzył rolę Menenisa Agryppy i pp. Solski i Puchalski, jako wielce pomysłowi twórcy sylwetek dwóch trybunów ludu. Ze zgrai plebsu wyróżnił się dosadną, lubo może nieco przesadną charakterystyką, p. Przybyłowicz.

„Koryolana“ wystawiono w całości ze znaczną starannością. Zwracały uwagę staranne dekoracye i nowe stylowe kostyumy. Tłum ludu ruszał się dobrze, co w naszym teatrze jest rzadkością, a zbiorowe sceny świadczyły o starannem przygotowaniu.

P. Kotarbińskiego witała publiczność owacyjnie, oklaskując gorąco wszystkie ważniejsze sceny i wywołując po każdym akcie. Dowodem uznania i sympatyi były także wspaniałe wieńce, jakie mu wręczono po trzecim akcie. *W. Pr.*

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krak.).

Kraków, 1 czerwca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	746·6 mm	745·9 mm	745·5 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+11°,7	+11°,8	+19°,0
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	N 1	NW 1	NNE 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	83 %	85 %	44 %
Stan nieba (0 pog., 10 zup. pochm.)	0	0	5

Dział ekonomiczny.

Targ na nierogaciznę w krakowskim Zakładzie obserwacyjnym. — Ruch targowy z dnia 29 i 30 maja 1896.

Przypędzono 2952 sztuk.

Notowano: Prosięta od —·— do —·— za parę. Chude od —·— do —·—. Mięsne od —·35 do —.37. Tuczne od —·37 do —·39 za kilo żywej wagi.

Załadowano: Do krajów monarchii 2748 sztuk. Za granicę — sztuk. Do Krakowa — sztuk.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 1 czerwca. Przy ciągnieniu losów pożyczek z roku 1864 wylosowano serye: 82, 133, 190, 204, 225, 228, 244, 288, 463, 500, 766, 799, 974, 1004, 1314, 1323, 1360, 1447, 1454, 1682, 1851, 2000, 2041, 2057, 2113, 2199, 2304, 2447, 2496, 2642, 2845, 2863, 2874, 2959, 3106, 3163, 3228, 3523, 3656, 3681, 3841, 3849, 3876, 3890, 3915.

Główna wygrana padła na seryę 133 nr. 77; 20.000 złr. wygrała ser. 1447 nr. 24; — 10.000 złr. ser. 82 nr. 64; po 5.000 złr. ser. 2000 nr. 42 i ser. 3876 nr. 18; po 2.000 złr. ser. 1323 nr. 92 i ser. 3890 nr. 40; po 1.000 złr. ser. 1851 nr. 100, ser. 3841 nr. 84 i serya 3915 nr. 48.

Budapeszt, 1 czerwca. Cesarz przybył tutaj wczoraj o godzinie 5 minut 40 rano. Urzędowego przyjęcia nie było.

Budapeszt, 1 czerwca. Cesarz przyjął dzisiaj o 12 godzinie w południe delegacyę austryacką, a o godzinie 1 delegacyę węgierską.

Na przemówienie prezydentów obu delegacyj dał cesarz następującą odpowiedź:

„Zapewnienia wiernej uległości, jakie dopiero co mi wyrażono, przyjmuję z szczerem podziękowaniem i pamiętam o serdecznych dowodach nienaruszalnej wierności, jakie mi złożono z powodu ciężkiej straty, którą dom mój w ostatnich czasach poniósł.

„Z szczególniejszem zadowoleniem ponownie mogę zaznaczyć, że stosunki nasze do wszystkich mocarstw pozostały jak najprzyjaźniejsze, a w tak gorących słowach wyrażone mi życzenia obcych monarchów i naczelników państw z powodu tysiąclecia mojego węgierskiego królestwa, są nowym tego dowodem.

„Świadome celu występowanie trójprzymierza we wszystkich ważnych, europejskich spraw dotyczących interesach, przyczyniło się wiele do tego, że pokój europejski, pomimo wystąpienia po ubiegłym roku na wschodzie pewnych, niepokojących symptomów, nie został zakłócony.

„Starania mojego rządu, rozwinięte w tym wypadku w ścisłem porozumieniu z naszymi doświadczonymi sprzymierzeńcami, cieszyły się sympatycznem współdziałaniem wszystkich mocarstw. Objawiły one, specyalnie co do utrzymania *status quo* na półwyspie bałkańskim, jednozgodność, której spodziewana trwałość w dalszym ciągu pozwala się spodziewać pokojowego rozwoju międzynarodowych stosunków.

„Niemniej ważnem jest dla skonsolidowania tego stanu dopiero co dokonane uznanie księcia bułgarskiego przez mocarstwa zagraniczne.

„Z gorącym współudziałem śledziliśmy za wypadkami na afrykańskiem polu bitwy, gdzie armia naszego wiernego sprzymierzeńca w ciężkiej walce z przeważającym liczebnie nieprzyjacielem wysoko trzymała sztandar włoski.

„Z prawdziwem zadowoleniem spoglądamy pod koniec roku na dokonane przy Żelaznej Bramie, a traktatem berlińskim Austro-Węgrom przekazane prace koło uregulowania Dunaju.

„Spodziewam się, że dokonane to dzieło będzie miało dobroczynny wpływ na rozwój stosunków handlowych, które rząd, jak zobaczycie panowie z przedłożonych wam projektów, chce na każdym kroku czynnie popierać.

„Zarząd wojskowy, w uwzględnieniu finansowego położenia monarchii, utrzymuje swe zwiększone żądanie w granicach przeszłorocznych wydatków. Za powiększone środki ma się odbywać w dalszym ciągu według programu, organizacya i uzbrojenie wojska i marynarki wojennej.

„Rozwój wszystkich stosunków w Bośni i Hercegowinie jest zupełnie normalny i kraje te także w roku 1897 będą mogły z własnych środków pokrywać koszta swej administracyi.

„W przekonaniu, że panowie przystąpicie teraz do spełnienia waszych zadań z patryotycznym zapałem i poczuciem obowiązku, życzę panom jak najlepszego powodzenia w waszych pracach i jak najserdeczniej was witam.“

Budapeszt, 1 czerwca. Prezydent delegacyi austryackiej Chlumecky, w przemówieniu swojem do cesarza podniósł, że delegacya Rady państwa będzie miała na względzie również siłę podatkową ludności, jak potęgę monarchii i rozwój jej siły zbrojnej. W Austryi nie ma żadnej różnicy między dobrze zrozumianemi interesami państwa, a interesami ludności. Sami przez siebie słabi członkowie austryackiej rodziny narodowej potrzebują dla zabezpieczenia egzystencyi narodowej i kulturnego rozwoju ekonomicznego, opieki potężnego ustroju państwowego, który ochroniłby ich od zewnętrznych przeszkód. Nie ma ani potrzeby ekspensyjnej, ani chęci zmiany w dotychczasowym porządku państwowym; miłość pokoju jest prawdziwą i głęboko zakorzenioną.

Dlatego też — mówił Chlumecky — dobro narodu wymaga ofiarnego poparcia pokojowej polityki cesarza przez przyznanie koniecznych środków dla rozwoju potęgi morskiej i lądowej. Świat cały ceni cesarza, jako główną podporę pokoju europejskiego i jako prawdziwego księcia pokoju.

W przemowie swej wspomniał jeszcze prezydent Chlumecky o szczerej miłości i wdzięczności narodów austryackich, które wskutek doznanych przez cesarza nieszczęść, tem więcej czują się zbliżonemi do cesarza; wspomniał także o ostatniej ciężkiej stracie cesarza i przykładnem jego poddaniu się losowi.

Chlumecky wzniósł w końcu okrzyk na cześć cesarza, który trzykrotnie powtórzyła delegacya.

Toruń, 1 czerwca. Onegdaj przed południem zapaliła się sama przez się mina na tutejszym placu ćwiczeń pionierskich. Kapitan, porucznik i podoficer ponieśli ciężkie, a kilku żołnierzy lekkie rany. Wszyscy wylecieli w powietrze, wskutek eksplozyi.

Hanower, 1 czerwca. Po dwudniowej rozprawie skazał sąd karny redaktora Schoelera za obrazę ministra wojny i stanu oficerskiego na 8 miesięcy więzienia, a nakładcę Lutza na 1.000 marek grzywny.

Paryż, 1 czerwca. Na cześć delegatów 30 socyalistycznych municypalności z prowincyi komitet tutejszych socyalistów wydał bankiet, który odbył się onegdaj wieczór.

Dep. Millerand, który przewodniczył bankietowi, omawiał program socyalistyczny, który w miejsce panowania kapitalistycznego żąda panowania narodowego z pomocą państwa. Program opiewa dalej, że różne gałęzie produkcyi i handlu są już dojrzałe dla rządu socyalistycznego, a potęga publiczna ma być uregulowaną przez powszechne prawo głosowania. Wkońcu żąda program międzynarodowego porozumienia robotników.

Londyn, 1 czerwca. *Biuro Reutera* donosi z Johannesburga: Izba handlowa wysłała do prezydenta Kruegera telegram z podziękowaniem za wspaniałomyślne ułaskawienie skazanych, wyrażając zarazem nadzieję, że także reszta więźniów dozna tej samej wspaniałomyślności.

Londyn, 1 czerwca. *Biuro Reutera* donosi z Suakimu pod datą 30 maja:

Oddział wojska indyjskiego, liczący 600 żołnierza, który przybył tutaj dzisiaj, wyruszył do Tokaru.

Emir dongolski prosił kalifa, aby wobec braku żywności nie wysyłał posiłków.

Londyn, 1 czerwca. *Biuro Reutera* donosi z Pretoryi pod datą 30 maja: Uwolnienie więźniów przyjęto w Rzeczypospolitej z radością. Prezydent Krueger przyjmował dzisiaj przez cały dzień, chociaż cierpi jeszcze na influenzę, ułaskawionych, którzy dziękowali mu za wyświadczoną im łaskę.

Rzym, 1 czerwca. *Agencya Stefaniego* donosi z Kanei: Wczoraj przed południem uwolniły nowo przybyłe do Vamos posiłki tamtejszą załogę, osaczoną przez powstańców.

Położenie w Kanei nie budzi żadnych obaw.

Ateny, 1 czerwca. W. ks. następca tronu rosyjski przybył wczoraj rano o godzinie 4-tej do Patras i udał się przez kanał koryncki, gdzie powitał go konsul rosyjski, w dalszą podróż do Konstantynopola, skąd uda się do Egiptu.

Dzienniki greckie zapewniają, iż ambasador grecki w Konstantynopolu, Maurocordato, rozpoczął rokowania, które mają na celu rozstrzygnięcie kwestyi kreteńskiej na podstawie ugody, zawartej w Aleppo.

Filipopol, 1-go czerwca. Podług wiadomości z Konstantynopola, 14 Turków, między tymi szef korespodencyi w ministerstwie wojny, zostało skazanych na wygnanie.

Komisarza policyjnego Markara, Armeńczyka, ranił ciężko pewien Armeńczyk na przedmieściu Kumkapu, gdzie znajduje się patryarchat armeński.

Zaprowadzone tam przez policyę środki ostrożności wywołały popłoch wśród ludności.

Konstantynopol, 1 czerwca. Wiadomość, że ruch powstańczy na Krecie stał się powszechnym, jest nieprawdziwą. Jawne powstanie opanowało tylko okręg Apokorona i częściowo okręg Rethymuo, gdzie tajny mahometański komitet potworzył bandy. W sąsiednich okręgach Kissamo, Kydonia, Selino i Sfakia, deputowani chrześcijańscy czynią starania, żeby odwieść ludność od łączenia się z powstaniem. Starania te mogą być uwieńczone pomyślnym skutkiem, jeżeli Porta przeprowadzi szybko zarządzenia wojskowe i użyje równocześnie pewnych środków pokojowych. Wschodnie okręgi Candia i Lasithi są zupełnie spokojne. Władza pewstańcza t. zw. „epitropia“ ostatniemi powodzeniami wzmocniona, ogłasza program, w którym dowodzi, że tylko powstanie może poprawić sytuacyę. Biskupi z Canei i Kissamo próbowali interweniować u epitropii, wszakże bez skutku. Całą siłę zbrojną powstania oceniają na 5.000 ludzi.

Z tych około dwa tysiące otacza garnizon w Vamos złożony z półtora bataliona i dwóch dział; około tysiąc powstańców zajmuje znakomitą pozycyę górską Bivaras koło Kalivas, godzinę drogi od Vamos, którą daremnie usiłują zdobyć cztery bataliony pod dowództwem Edhema paszy. Straty są bardzo znaczne. Reszta powstańców manewruje w drobnych bandach. Dotąd przybyły na Kretę tylko dwa bataliony wojska, przeznaczone dla wzmocnienia sił tutejszych.

Konstantynopol, 1 czerwca. Spokój w miastach na Krecie trwa dalej. W głębi wyspy, mianowicie w okręgach Apokorona i Retymno nie ustały jednakże rozruchy. Rzekomo stwierdzona wiadomość, jakoby flota grecka była w pogotowiu do odpłynięcia, wywołała tutaj zaniepokojenie. Zwołano nadzwyczajną radę ministrów. Koła dyplomatyczne powzięły zgodny zamiar nie mięszać się do zarządzeń Porty, mających na celu stłumienie na Krecie powstania.

Odpowiedzialny Redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Dr. Lesław Boroński.

Kursa telegr. na giełdzie wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, dnia 1 czerwca 1896.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	101	30
Zjednoczony dług w srebrze	101	25
Austryacka renta złota	122	50
4 % austryacka renta (marcowa)	101	05
4 % węgierska renta złota	122	40
4 % węgierska renta koron.	98	75
Akcye banku austro-węgierskiego	953	—
Akcye kredytowe	376	50
Londyn	120	—
Banknoty banku niem. za 100 m.	58	72½
20 marek	11	75
20-frankówki za sztukę	9	52
Banknoty włoskie	44	47½
Dukaty austryackie	5	65

Wiedeń, 1 czerwca. Ruble 127·—. Cena nafty 18·—. Spirytus gotowy 15·60. Żyto na wiosnę 6·03. Pszenica na wiosnę 6·89. Owies na wiosnę 5·83.

Wiedeń, 1 czerwca. 4 % oblig. poż. krajow. z 1891 97·—; 4 % oblig. poż. krajow. z 1893 97·35; 4 % galic. fund. propinacyjnego 97·45; 4 % listy banku krajowego 97·50; 4½ % listy banku kraj. 100·50; 5 % obligi banku krajowego 102·—; 4 % list. kred. ziemsk. 56-let. 97·60; Akcye Karola Ludwika 219·—; Akcye kolei lwowsko-czern. 290·50; Losy z 1854 na 250 złr. 143·50 losy z 1860 na 500 złr. 144·25; losy z roku 1860 na 100 złr. 155·25; losy z r. 1864 za 100 złr. —·—; akcye zakładu kred. dla handlu i przemysłu 346·50; akcye galic. banku hip. na 200 złr. 394·—; Länderbank na 200 złr. 251·50; akcye austro-węg. banku na 600 złr. 954.

Berlin, 1 czerwca. Godzina 3 minut 25 po poł. Austryackie kredyty 217·25 mrk. Austryacka złota renta 104·20 mrk. Austryacka srebrna renta 101·30 mrk. Węgierska złota renta 103·80 mrk. Węgierska renta koronowa 99·50 mrk. Austryackie banknoty 170·15 mrk. Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej 150·— mrk. Ruble 216·80 mrk. 5 % listy zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4 % listy likw. Królestwa Polskiego 66·25 mrk.

Ozdabiajcie! Wasze mieszkania najwspanialszym i najpatryotyczniejszym obrazem **„Pochód na Sybir, Grottgera“**, aby dzieci Wasze już od najmłodszych lat mogły się przypatrywać obliczom bohaterów i męczenników za Ojczyznę. Aby arcydzieło to uprzystępnić wszystkim, cena obrazu, metrowej wielkości (Heliograwura) tylko **1 złr. 35 ct.** Na opakowanie i list przesyłkowy (fracht) dołącza się 20 ct. — Zamawiać należy pod adresem: **Adam Kaczurba, Kraków, Rynek, 45.** 1289 1 3

264/96/Prez.

Konkurs.

Przy **Magistracie stoł. król. M. Krakowa** są do obsadzenia posady techniczne:

a) **inspektora budownictwa,** z płacą 1500 złr. i kwaterowem 300 złr., tudzież prawem do dwóch pięcioleci po 150 złr.;

b) **asystenta budownictwa,** z płacą 900 złr., kwaterowem 225 złr. i prawem do dwóch pięcioleci po 90 złr.

Kandydaci wykazać się mają wiekiem niżej 40 lat; studyami ukończonemi na politechnice austryackiej na oddziale inżynieryi albo architektury, lub w wyższym zakładzie zagranicznym, równym tutejszej krajowej politechnice; egzaminami państwowemi z inżynieryi lub z architektury, jako też ścisłym egzaminem praktycznym, złożonym dobrze według postanowień rozporządzenia ministeryalnego z dnia 8 listopada 1886 roku, L. 8152 (Nr. 14 z r. 1887 Dz. u. kr.) z jednego z tych dwóch działów nauk technicznych, albo przynajmniej, mając wszystkie inne powyżej wymagane warunki, zobowiązać się, że wspomniany ścisły egzamin praktyczny postarają się złożyć dobrze w ciągu jednego roku.

Podania zaopatrzone metryką urodzin, świadectwem ukończonych nauk politechnicznych i egzaminów państwowych, jak niemniej świadectwami dotychczasowej pracy technicznej wnosić należy do Prezydyum Magistratu **najpóźniej do 31 lipca 1896 r.**

Z Prezydyum Magistratu stoł. król. miasta Krakowa,
dnia 26 maja 1896 r.

1274 1 3 **J. Friedlein.**

Parasolki najmodniejsze.
Parasole w różn. gatunkach najtaniej w wielkim wyborze poleca 1251 4 26
W. Kłosiński ul. Floryańska, 17.

Do egzaminu z rachunkowości państwowej i ogólnej przygotowują Panie i Panów rutynowani urzędnicy. — Lekcye zbiorowe. Na żądanie osobno. 1280 1 4
Wiadomość: **Dutkiewicz, Kraków, ul. Pędzichów, 18, II p.**

Uzdrowisko Ustroń (na Śląsku).
Otwarcie sezonu kąpielowego **dnia 1 czerwca 1896 r.** 1288 1
Zgłoszenia dotyczące mieszkań przyjmuje Zarząd kąpielowy.
Dr. Roman Passek.

100—300 złr. miesięcznie mogą mieć osoby każdego stanu **we wszystkich miejscowościach** niezawodnie i w uczciwy sposób, bez kapitału i ryzyka, przez sprzedaż prawnie dozwolonych papierów państwowych i losów. Zgłoszenia pod **„Leichter Verdienst“** przyjmuje **Rudolf Mosse, Wiedeń.** 1285 1 10

Administracye domów (nawet na sezon kąpielowy) przyjmuje urzędnik państwowy, w Krakowie stacyonowany. Jako długoletni praktyk ręczy za wynik jak najlepszy. — Łaskawe zgłoszenia pod **„Zorza“** poste restante **Kraków.** 1279 1 5

Do sprzedania dwie altany ogrodowe. Wiadomość u właściciela domu przy **ulicy Zielonej, L. 7** 1277 1 3

Ucznia zamiejscowego z II-gą klasą gimnazyalną lub realną przyjmie do praktyki handel korzenny i win **Jana Eklera w Krakowie, ul. Karmelicka, L. 18.** 1139 1 3

Leśniczego żonatego, w średnim wieku, potrzeba od św. Jana do majątku o kilka mil od Krakowa; 400 złr., mieszkanie, ogród i opał. 1229 3 4
Ekonom, żonaty, pilny, uczciwy i skromny w wymaganiach, poszukuje posady od 1 lipca b. r.
Majątki wielkie i mniejsze, folwarki, kamienice i place budowlane do sprzedania lub zamiany poleca **Biuro komisowe Wł. Jaworskiego** w Krakowie, ul. Grodzka, 30.

Majątku leśnego z nieco gleby ornej i około 600 do 800 morgów lasu wysokopiennego 1254 2 3 **poszukuje się do kupna.** Zgłoszenia pod **„F. 6900“** przyjmuje **Rudolf Mosse w Wiedniu.**

Henneberg'a jedwabie

Prawdziwe tylko wtedy, jeżeli pochodzą wprost z moich fabryk

czarne, białe i **kolorowe** do **35 ct.** do **złr. 14·65** za metr — gładkie, prążkowane, w kratkę, wzorzyste damasty itd. (około 240 rozmaitych gatunków i 2000 rozm. kolorów, deseni itd.)

Damasty jedwabne	od **65 ct.—14.65**	**Grenadiny jedwabne**	od **80 ct.—7.65**
Batyst. suknie jedw.	od **złr. 8.65—42.75**	**Jedwabny Surah**	„ **80** „ **—3 80**
Fulary jedwabne	od **60 ct.— 3 35**	**Jedwab. fulary japońskie**	„ **80** „ **—3.35**
Jedwab atłas na maski	„ **35** „ **— 1.90**	**Jedwabne bengaliny**	od **złr. 1.20—6.30**
Jedwabny Merveilleux	„ **45** „ **— 5.85**	**Jedw. francuskie faille**	„ „ **1 45—6.80**
Balowe materye jedw.	„ **35** „ **—14.65**	**Jedwab. krepa chińska**	„ „ **1.35—6.65**

za metr. 191 6 11

Jedwabne Armûres, Monopols, Cristalliques, Moire antique, Duchesse, Princesse, Moscovite, Marcellines, jedwabne **materye na kołdry** i **chorągwie** itp., itp. **wolne od opłaty pocztowej i podatku wprost do domu.**— Próbki i katalogi natychmiast. — Zamawiać można także w języku polskim — Do Szwajcaryi porto podwójne.

Fabryka jedwabiów G. Henneberg, Zurych (c. i k. nadworny dostawca).

Swoszowice pod Krakowem

zdrojowisko wód siarczanych,
przez największe powagi lekarskie polecane, siedm kilometrów od Krakowa oddalone, stacya kolei państwowej, z najwygodniejszą komunikacyą (pięć razy dziennie koleją i cztery razy omnibusami zakładowemi).

Zakład posiada z komfortem urządzone mieszkania po cenach nader przystępnych i wszelkie wygody i uprzyjemnienia dla gości kąpielowych, jakoteż wyborną restauracyę. Kąpiele siarczane, jakoteż mułowe z najlepszym skutkiem bywają stosowane i zalecane **w gośćcu stawowym i mięśniowym, w obrażeniach kości, w chorobach skóry i nerwów. Zdroje swoszowickie** co do siły i skuteczności dorównują wszelkim tego rodzaju źródłom zagranicznym.

Pora kąpielowa od 15 maja do 15 września.
Lekarz zakładowy wykonuje **mięsienie** i **elektryzowanie** według najnowszych prawideł sztuki lekarskiej. 1030 13 40

Stacya kolei **Muszyna - Krynica,** z Krakowa 8 godz, ze Lwowa 12 „, z Pesztu 12 „

C. k. Zakład zdrojowy Krynica (w Galicyi)

W miejscu Poczta 3 razy dziennie. Telegraf. Apteka.

najobfitsza szczawa żelazista.

W Karpatach 590 m n. p. m. Od stacyi kolejowej godzina drogi bitej, znakomicie utrzymanej. **Środki lecznicze: klimat podalpejski, kąpiele żelaziste,** nader obfite w wolny kwas węglowy, ogrzewane metodą Schwarza (w roku 1895 wydano ich 47.000). **Kąpiele borowinowe,** parą ogrzewane (w roku 1895 wydano ich 18.000). **Kąpiele gazowe** z czystego kwasu węglowego. **Zakład hydropatyczny** pod kierunkiem specyalisty Dra H. Ebersa (w roku 1895 wydano procedur hydropatycznych 28.000). **Picie wód mineralnych** miejscowych i zagranicznych **Żętyca, Kefir, Gimnastyka lecznicza. Lekarz zakładowy Dr. L. Kopff,** cały sezon stale ordynujący. Nadto 14 lekarzy wolno praktykujących.

Spacery: Bardzo rozległy park szpilkowy, znakomicie utrzymany. Bliższe i dalsze wycieczki w urocze Karpaty. **Mieszkania:** przeszło 1500 pokoi z komfortem urządzonych, z pościelą kompletną, usługą, dzwonkami elektrycznemi, piecami itd. **Kościół** katolicki i cerkiew. Wspaniały **dom zdrojowy,** kilka restauracyj. Kilka pensyonatów prywatnych, mleczarnie, cukiernie. **Muzyka zdrojowa** pod kierownictwem A. Wrońskiego od **21 maja.** Stały **teatr.** Koncerta. **Frekwencya** w roku 1895: 5096 osób.

Sezon od 15 maja do 30 września.

W maju, czerwcu i wrześniu ceny kąpieli, pomieszkań i potraw w głównej restauracyi zniżone o 20%. **Rozsyłka wody mineralnej** od kwietnia do listopada; składy we wszystkich większych miastach w kraju i za granicą. W miesiącu lipcu i sierpniu ubogim żadne ulgi, jak uwolnienie od taks zdrojowych i t. p., udzielone nie zostaną. 1051 3 6
Na żądanie udziela wyjaśnień

C. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy.

!Odróżniajcie prawdę od blagi!
Dwa medale zasługi otrzymał
S. W. NIEMOJOWSKI
za wyrób 15 57 0
znakomitych tutek nieklejonych.
Takiem odznaczeniem żadna fabryka tutek poszczycić się nie może.
Do nabycia **w Krakowie, Sukiennice, 28,** oraz we wszystkich handlach i trafikach.

Szparagi i żywe raki sprzedaje bardzo tanio **Henryk Fuglewicz** 1177 dawniej K. Knoreck i Spółka 32 30 **Kraków, Floryańska, L. 23.**

W Żywcu jest potrzebny trzeźwy, żonaty **kelner** z kaucyą 100 złr., do prowadzenia na rachunek szynkowni z trafiką. Zgłoszenia pod **„15“** poste restante **Żywiec.** 1272 2 5

Wyśmienitą kuchnię

po umiarkowanych cenach polecam przyjąwszy **sławnego kuchmistrza JO. księstwa Lubomirskich,** przyjmuję także zamówienia na **wszelkie podania do domu**
HENRYK FUGLEWICZ
dawniej **K. Knoreck i Spółka** 12.0 6 15
w Krakowie przy ulicy Floryańskiej, L. 23.

Tymczasowe doniesienie!
Nowość!
Największa Menażerya Wschodnia
i cyrk zoologiczny
przybędzie w tych dniach.
Bliższe szczegóły doniosą afisze.
1267 2 2 **Dyrekcya.**

Dla PP. budujących! **Pierwsza parowa fabryka gipsu w Łagiewnikach p. Podgórze** poleca 1217 5 6 **gips murarski, najlepszy,** po cenie 70 cent. za 100 klgr. **wraz z odstawą na miejsce budowy.** Zamówienia przyjmuje **wyłącznie** biuro **Braci Wohlfeld, hotel Centralny, w Krakowie.**

Za 120 złr. Rower (pneumatic) zupełnie nowy, elegancki, z dzwonkiem i latarką, wagi 14 kilo, **franco** do każdej stacyi kolejowej w Galicyi tylko za gotówkę lub pobraniem należytości wysyła firma 1240 6 14
Józefa Popiel i Spółka, Nowy Sącz.

Pomocnik handlowy dobrej konduity, z działu korzennego, władający zarówno językiem polskim, jak i niemieckim, mający dobre pismo, znajdzie umieszczenie 1182 5 5 **w handlu J. Schaitter i Sp. w Rzeszowie.**

Każdy nawet najdotkliwszy ból zębów znika w mgnieniu oka po użyciu **„Ernesta Muff'a wełny ból zębów uśmierzającej“.** Zwój 35 cnt. **W każdym zwoju znajdują się połączenia.** Skład główny: **Franciszek Kuhn,** perfumerya, **Norymberga.**
W Krakowie dostać można w aptece **Wiktora Redyka,** ul. Mikołajska (M. Rynek). 75 17 17

Willa 1207 2 8 o 9 pokojach, wśród ogrodu, przy ulicy Garbarskiej, L. 7, od 1 października **do wynajęcia.**

Pożyczki od 500 złr. w górę do kwoty najwyższej wyrabia się jako kredyt osobisty spiesznie i dyskretnie. **Agentur, Budapest, Postfach 107.** 1248 5 5

Z 12-centowej „Biblioteki powszechnej“ opuściły już prasę:

181.	**Korzeniowski.** Narzeczone.	12 ct.
182.	**Dębicki.** Iwonicz z 6 widokami.	12 „
183—184.	**Lermontow.** Bohater naszych czasów. Romans.	24 „
185.	**Słowacki.** Trzy poemata.	12 „
186.	**Niemcewicz.** Powrót posła.	12 „
187.	**Byron.** Giaur.	12 „
188—190.	**Grabowski.** Alina.	36 „

Dalsze tomiki w druku.

Urbański Aureli. Miatież (1863). Jedyne kompletne wydanie IV. pomnożone 17 nowemi utworami. Cena 1 złr. 50 cnt., w ozdobnej oprawie 2 złr.
Do nabycia w każdej księgarni. Katalogi gratis i franko. 1247 3 3
Księgarnia Wilhelma Zukerkandla w Złoczowie.

Buchalter i korespondent z kwalifikacyą kasyera, władający wybornie językami polskim, niemieckim i francuskim, były urzędnik banku we Lwowie, obecnie przeszło lat 11 w wielkim domu kupieckim w Wiedniu, pragnie dostać się napowrót do większego miasta w Galicyi do banku, towarzystwa zaliczkowego, asekuracyjnego itp. Za skuteczne pośrednictwo (protekcyę) odpowiednie honoraryum. Zgłoszenia pod **„Rodak 100“** poste rest. **Wien, IV., Karolinenplatz.** 1258 3 3

Na sezon ceny zniżone
Główny skład dla Galicyi
Przyborów do rybołowstwa.



Hamaki,	**Lawn Tennis,**
Przyrządy gimnastyczne	**Krokiety,**
Lampiony iluminacyjne,	**Krikiety,**
	Balony ogrodowe.

poleca 1155 9 15
Magazyn uniwersalny firmy Roman Drobner w Krakowie, Plac Szczepański, L. 3.

Wina lecznicze na starej maladze Flaszka 1 złr. 20 ct.
Esencyę łopianową bardzo skuteczny środek na porost włosów. Flakon po 1 złr. i po 50 ct.
Maść na piegi słoik po 50 ct.
Płyn na odciski słoik po 35 centów, poleca 882 27 0
Apteka i gł. skład materyałów aptecznych pod złotym słoniem **E. Hellera w Krakowie.**

Parowa fabryka gipsu K. SOSNOWSKIEGO w Bochni odznaczona na różnych wystawach medalami poleca:
1) **Gips palony, mielony, nawozowy,** przedniej jakości do uprawy gruntów pod tymotkę, lucernę, koniczynę, buraki itp. 100 klg. **45 cnt.**
2) **Gips murarski** do sufitów, gzymsów itp. 100 klg. **60 cnt.**
Ceny rozumie się loco dworzec kolejowy w Bochni. 696 20 0

WINA własnej uprawy z roku 1893, łagodnego, dostarcza od 56 litrów wzwyż: białego litr po 24 cent., czerwonego po 26 cent., **Benedykt Hertl,** właściciel dóbr, zamek **Golitsch pod Gonobitz** (Styrya). 532 25 60

Mortuin najpewniejszy środek na **karakony, szwaby i pluskwy,** oraz 67 76 0 **Komarin** nowo wynaleziony pewny środek do wytępiania **moli i muszek** niszczących meble i suknie, flaszka po 20 i 35 ct. Do nabycia tylko **w pierwszym składzie aptecznym J. Wiśniewskiego w Krakowie,** ulica Stradom, 7.

Wozy mocne, brony, beczkowóz, uprząż rozmaita — tanio do sprzedania. Wiadomość: **Kraków, ul. Dietla, L. 101,** I piętro. 1252 3 6

Klacz i wałach rasy anglo-arabskiej, ze świadectwami pochodzenia, w czwartym roku, zdatne pod wierzch, są **do sprzedania.** Bliższa wiadomość: **ulica Łobzowska, L. 26.** 1253 3 3

C. k. austryackie koleje państwowe.
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od dnia 1-go maja 1896 roku (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa (względnie z Podgórza):

Godzina i pociąg	Kierunek
4.40 rano pociąg mięsz. z Krakowa (p. Zw.) 4.55 „ „ ze Zwierzyńca 5.05 „ „ z Podgórza Płaszowa 5.11 „ „ „ przystanku	**do Oświęcimia,** ma tam połączenie do Wiednia i Wrocławia. Kursuje między Krakowem a Podgórzem Bonarką tylko od 1 maja do 30 września.
6.31 rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa 6.38 „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenie w Podg. Pł. do Suchy, w Tarnowie do Nowego Sącza, od 1 czerwca do 30 września do Nowego Sącza, a od 25 czerwca do 15 września i do Orłowa; w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa.
8.00 rano pociąg osob. 23 z Krakowa 8.13 „ „ „ 1014 z Podgórza Pł. 8.19 „ „ „ „ przystanku	**do Chabówki** (Zakopanego), **Rabki i Mszany dolnej** bez zmiany wagonów. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.
8.50 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa 9.00 „ „ z Podgórza Pł.	**do Lwowa,** ma połączenia w Podgórzu Pł. do Suchy i Wadowic, w Bierzanowie do i od Wieliczki, w Tarnowie do Orłowa, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, a w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa.
8.40 rano pociąg mieszany z Krakowa (p. Zw.) 8.54 „ „ „ ze Zwierzyńca 9.05 przed poł. poc. osob. z Podgórza Pł. 9.11 „ „ „ przystanku	**do Husiatyna** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchej do Żywca i Zwardonia, w N. Sączu do Orłowa i Koszyc.
11.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa 11.15 „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa.
12.20 w połud. poc. mięsz. 461 z Krakowa 12.35 po poł. „ „ z Podgórza Pł.	**do Wieliczki.**
2.49 po połud. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa	**do Lwowa;** ma połączenie w Tarnowie do Stróż, Jasła i Nowego Zagórza, a we Lwowie do Podwołoczysk i Suczawy.
2.48 po poł. poc. mieszany z Krakowa (p. Zw.) 3.03 „ „ z Zwierzyńca 3.10 „ „ z Podgórza Pł. 3.16 „ „ z przystanku	**do Oświęcimia.**
6.35 wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa 6.45 „ „ z Podgórza Pł.	**do Rzeszowa,** ma połączenie w Podgórzu Płaszowie do Suchy, w Bierzanowie od Wieliczki, w Tarnowie do Nowego Sącza.
6.50 wieczór poc. osob. Nr. 1020 z Podgórza Pł. 6.56 „ „ „ z Podgórza przyst.	**do Suchy;** ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic.
7.15 wieczór poc. osob. z Krakowa 7.30 „ „ z Zwierzyńca 7.40 „ „ z Podgórza Pł. 7.46 „ „ przystanku	**do Chyrowa** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz, ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic.
7.45 wieczór poc. mięsz. 463 z Krakowa 7.58 „ „ z Podgórza Pł.	**do Wieliczki,** ma połączenie w Bierzanowie do Tarnowa i Nowego Sącza, pociąg Nr. 16 ze Lwowa.
9.23 wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa 9.15 „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk i Suczawy przez Lwów,** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza.
10.55 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa 11.05 „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenie w Tarnowie od 1 czerwca do 30 września do Orłowa i Koszyc, jakoteż do Jasła i Zagórza, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Rzeszowie do Jasła, w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja.

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza):

Godzina i pociąg	Kierunek
4.38 rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza Pł. 4.53 „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenia w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od 1 czerwca do 30 września z Koszyc i Orłowa.
6.04 rano poc. osobowy do Podgórza przyst. 6.12 „ „ „ Pł. 6.22 „ mięszany „ Zwierzyńca 6.36 „ „ Krakowa	**z Buczacza** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą, ma połączenie w N. Sączu od 1 czerwca do 30 września od Orłowa i Koszyc.
6.52 rano pociąg posp. Nr. 2 do Podgórza Pł. 7.00 „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk i Suczawy przez Lwów.**
8.30 rano pociąg osob. 1019 do Podgórza przyst. 8.37 „ „ „ Płasz.	**z Suchy;** ma połączenie: w Kalwaryi z Wadowic, w Podgórzu Pł. do poc. Nr. 15 do Wieliczki i Lwowa.
8.42 rano poc. osob. Nr. 18 do Podgórza Pł. 8.55 „ „ „ Krakowa	**z Rzeszowa,** ma połączenie w Tarnowie z Nowego Sącza, w Bierzanowie z Wieliczki, w Podgórzu Pł. od Suchy i Wadowic.
10.34 przed poł. poc. osob. do Podgórza przyst. 10.41 „ „ „ Pł. 10.51 „ „ „ Zwierzyńca 10.59 „ „ „ Krakowa	**z Oświęcimia.**
11.05 przed poł. poc. mięsz. Nr. 462 do Podgórza Pł. 11.15 „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki,** ma połączenie w Bierzanowie do Lwowa.
2.24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa	**ze Lwowa,** ma połączenie we Lwowie z Podwołoczysk, Suczawy, Husiatyna, w Jarosławiu z Sokala, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, a w Tarnowie od Orłowa i N. Sącza.
2.45 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza Pł. 2.53 „ „ „ Krakowa	**ze Lwowa,** ma połączenie w Przemyślu od Chyrowa, w Jarosławiu od Sokala, w Rzeszowie od N. Zagórza, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i N. Sącza.
4.12 po poł. poc. osob. do Podgórza przyst. 4.18 „ „ „ Płasz. 4.28 „ mięszany „ Zwierzyńca 4.42 „ „ „ Krakowa	**z Husiatyna** przez Stryj, Chyrów, N. Sącz, Suchą; ma połączenie: w Suchej od Zwardonia i Żywca.
6.27 wiecz. poc. osob. Nr. 464 do Podgórza Pł. 6.45 „ „ Krakowa	**z Wieliczki,** ma połączenie w Bierzanowie od Rzeszowa, w Podgórzu-Płaszowie od Suchy, Wadowic, N. Sącza i N. Zagórza.
7.33 wieczór poc. osob. 1013 do Podgórza przyst. 7.39 „ „ „ Płasz. 7.55 „ „ „ Krakowa	**z Mszany dolnej, Chabówki** (Zakopanego) **i Rabki** bez zmiany wagonów. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.
7.16 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza Pł. 7.30 „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenie: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od Orłowa i Nowego Sącza.
8.53 wieczór poc. osob. do Podgórza przyst. 8.59 „ „ Płasz. 9.08 „ „ Zwierzyńca 9.17 „ „ Krakowa	**z Oświęcimia,** ma w Skawinie połączenie od Kalwaryi i Wadowic i Bielska, w Suchej z Żywca i Zwardonia.
9.31 w nocy poc. posp. Nr. 4 do Podgórza Pł. 9.38 „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenie: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, w Jarosławiu od Rawy ruskiej i Sokala, w Rzeszowie z Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 10 cnt., a z mapą Galicyi po 20 cnt. we wszystkich stacyach c. k. kolei państwowej, u konduktorów przy pociągach, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w cukierni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizio, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.